

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 16. maja 1893.

Treść: Urlop p. Sękowskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. Głosy pp. Stadnickiego Stan. i Romanowicza. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udziału tegoż w powszechnej wystawie krajowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie materialnej pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czernowiecką i Karola Ludwika. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. na drodze gminnej z Sępólnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2. na drodze gminnej Przemyślańsko-Pomorzańskiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze wyższym od dotychczasowego. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności urzędowych. Głosy pp. Teliszewskiego, Kozłowskiego Włod., Stadnickiego Jana, Abrahamowicza, Męcińskiego, Teliszewskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. — Uchwała wniosku komisji. — Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużeniu mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 Nr. 30. Dz. u. p. na dalsze trzy lata. — Wybór zastępcy członka Wydziału kraj. z całego Sejmu w miejsce śp. Wład. hr. Koziebrodzkiego. — Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa poboru myta kopytkowego. Głosy pp. Sirki, Sali i sprawozdawcy Struszkiewicza. — Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. Głosy pp. Wereszczyńskiego i sprawozdawcy St. hr. Stadnickiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji p. Leopolda Brąglewicza, wice-sekretarza Wydziału krajowego o policzenie mu w dro-

dze łaski czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej spędzonego do emerytury. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycyach: a) gr. k. komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę 200 zł. na naprawę uszkodzeń wskutek badań archeologicznych w cerkwi zrzyżzonych; b) Wydziału Towarzystwa wzaj. pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej o zapomogę na pomnożenie majątku zakładowego Towarzystwa; c) gr. k. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na dokończenie restauracyi cerkwi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyi gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gmin Wołczatycze, Chudyjówice, Szyszkwowce i Drohiczówka o zniżenie prestacyi szkolnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji budżetowej o petycyach do Rubr. VII. budżetu krajowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji budżetowej o petycyach: a) komitetu Przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek; b) Siostry Miłosierdzia św. Karola Boro-meusza w Wielkich oczach o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże; c) Stowarzyszenia ochrony dziewcząt sierót w Stanisławowie o zapomogę; d) Juliana Zachariewicza c. k. konserwatora, o subwencyę 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego. — Interpelacya p. Jana Stadnickiego w sprawie nieprawidłowości przy wyborach w Tarnowskim. — Interpelacye pp. Dzieduszyckiego Klemensa i Gniewosza w sprawie sprzedaży soli. — Interpelacya p. Niedzielskiego w sprawie zarządów sanitarnych w pow. Wielickim. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzecieski i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. komisarz rządowy.

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 19. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół z 20. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. Sękowski prosił o urlop 3-dniowy, takowy mu udzieliłem.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 16. maja 1893.

787. L. s. 1069. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Sałę, o uchwalenie ustawy regulującej stosunki wspólnych pastwisk gminnych — do komisji administracyjnej.

788. L. s. 1070. Gmina miasta Bohorodczan, przez p. Barabasza, o udzielenie koncesyi na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych na lat 6 — do komisji gminnej.

789. L. s. 1071. Gmina Sędziszów powiatu ropczyckiego przez p. Olpińskiego, o zaliczenie jej do rzędu gmin miejskich, objętych nową ustawą gminną dla miast i miasteczek — do komisji gminnej.

790. L. s. 1072. Mieszkańcy gminy Haczów, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o zaprowadzeniu powszechnej krajowej asekuracyi od ognia, o zniesienie odrębności obszarów dworskich i połączenie ich z gminami i o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej — do komisji administracyjnej, gminnej i prawniczej.

791. L. s. 1073. Ci sami, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej co do sposobu niszczenia prestacyi o zniesienie opłat notaryalnych „pośmiertne“ i „kontraktowe“ i o zamknięcie szynków i sklepów w niedzielę i święta od 9ej rano do 5ej wieczór — do komisji drogowej, prawniczej i administracyjnej.

792. L. s. 1074. Mieszkańcy gminy Żukowa powiatu horodeńskiego, przez p. Okuniewskiego,

- o zmianę ustaw o ordynacji wyborczej gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej, wyznaniowej i innych — do komisji pracowniczej.
793. L. s. 1075. Gmina m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o objęcie jej siecią projektowanych lokalnych kolei żelaznych — do komisji kolejowej.
794. L. s. 1076. Gmina m. Strzyżowa i okolice z obszar. dwor., przez p. Wiktora, o budowę mostu na rzece Wisłoku pod Strzyżowem na drodze Strzyżów-Domaradz — do komisji drogowej.
795. L. s. 1077. Gmina Kopyczyńce, przez p. Bronisława Horodyskiego, o udzielenie jej pożyczki na budowę szkoły z funduszu przeznaczzonego na tenże cel dla gmin wiejskich — do komisji budżetowej.
796. L. s. 1078. Gmina Wolczatycze powiatu Bóbrka, przez p. Kułaczkowskiego, o zniesienie nadobowiązkowej prestacji na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
797. L. s. 1079. Gmina Sporysz powiatu Żywiec, przez p. Mizię, o odpisanie zaległej przez nią prestacji do funduszu szkolnego miejscowego — do komisji budżetowej.
798. L. s. 1080. Gmina Szkło powiat Jaworów, przez p. Romańczuka, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Kozak w zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie — do komisji budżetowej.
799. L. s. 1090. Gminy Dunajów i Ciemierzyńce z obszarami dworskimi powiatu przemyskiego, przez p. Potockiego, o zasiłek na budowę drogi szutrowanej z Przemyśla do Pomorzán — do komisji drogowej.
800. L. s. 1091. Komitet ratunkowy dla pogorzalców gminy Harasymowa powiatu Horodenki, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
801. L. s. 1092. Pogorzecy m. Kukizowa, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
802. L. s. 1093. Komitet ratunkowy dla pogorzalców gminy Sarańczaki powiatu brzeżańskiego, przez p. Szeliskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
803. L. s. 1094. Towarzystwo rolnicze okręgowe w Jasle, przez p. Langiego, w sprawie popierania melioracji gruntowych, na szeroki rozmiar — do komisji gospodarstwa krajowego.
804. L. s. 1095. Nauczyciele szkoły ludowej w Sędziszowie, przez p. Stręka, o dodatek aktywalny — do komisji szkolnej.
805. L. s. 1096. Dorula Wojciech, nauczyciel w Białce, przez p. Raczyńskiego, o polichenie lat służby — do komisji szkolnej.
806. L. s. 1097. Góra Józef, nauczyciel w Oświęcimie, przez p. Potoczka, z przedstawieniem przeciw redukcji jego płacy — do komisji szkolnej.
807. Ls. 1098. Janowiczowa Henryka, wdowa po nauczycielu w Brzeżanach, przez p. Szelińskiego o podwyższenie pensji wdowiej lub pozostawienie dodatku na wychowanie córki — do komisji szkolnej.
808. Ls. 1099. Lalicka Katarzyna, wdowa po nauczycielu w Lisku, przez p. Wiktora o zapomogę — do komisji budżetowej.
809. Ls. 1100. Wydział Towarzystwa ratunkowego lekarskiego we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę do komisji budżetowej.
810. Ls. 1101. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Wieliczce, przez p. Niedzielskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
811. Ls. 1102. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Brodach, przez p. Sałę, o subwencyę — do komisji budżetowej.
812. Ls. 1103. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
813. Ls. 1104. Straż pożarna w Besku, przez p. Gniewosza o zapomogę, na sprawienie przyrzędów ratunkowych — do komisji budżetowej.
814. Ls. 1105. Demetrykiewicz Dr. Włodzimierz konserwator zabytków w Krakowie, przez p. Pilata, o spieszne wydanie zarządzeń

ustawodawczych w celu skutecznej ochrony ruchomych zabytków kościelnych — do komisji administracyjnej.

815. Ls. 1106. Weinstock Szymon, przez p. Herasimowicza, o subwencyę na wydanie komentarza do ustawy budowniczej dla miast i miasteczek i t. p. — do komisji budżetowej.

816. Ls. 1107. Szydłowska Julia, przez p. Żywickiego, o przyjęcie chorego męża jej Kazimierza Szydłowskiego do zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, na koszt funduszu krajowego — do komisji budżetowej.

817. Ls. 1108. Bursztyn Marya, wdowa po nauczycielu w Bochni, przez p. Hoszarda o zapomogę — do komisji budżetowej.

818. Ls. 1116. Gmina Mołazskowice, powiatu jaworowskiego, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.

819. Ls. 1117. Rutkowski Henryk i Kwaśniewski Piotr, przedsiębiorcy budowy mostu nad Sanem w Jarosławiu, przez p. Szczepanowskiego, o wypłatę reszty należitości z tytułu powyższej budowy — do komisji drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. (**Aleg. 207.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pod względem formalnego traktowania nosiłem się z myślą, ażeby ten przedmiot do tej komisji odesłany nie został, a to z powodu, że w tak krótkim czasie, jaki mamy do zamknięcia sesji, przedmiot tak ważny, nie wiem czy dość wy-

czepująco mógłby być załatwiony. Jednakowoż ponieważ dla sprawy jest odpowiedniem, ażeby było jakieś załatwienie, zwracam się przy tej sposobności z gorącą prośbą do Wydziału, ażeby tego rodzaju ważne sprawozdanie trochę wcześniej jak 3 dni przed zamknięciem Sejmu do wiadomości Izby podawać raczył.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Ponieważ w takim wezwaniu jest pewien zarzut zawarty, muszę w imieniu Wydziału krajowego słów parę powiedzieć.

Że sprawa podniesienia hodowli bydła, wykonania ustawy przez Wysoki Sejm uchwalonej i uchwał z nią się wiążących jest sprawą bardzo trudną, o tem zdaje mi się szanowny poseł jest najsilniej sam przekonany. Jest tem trudniejszą, że nie mógł sam Wydział krajowy działać, ale musiała ta sprawa przez różne przechodzić studia. Musiała przechodzić przez oba towarzystwa rolnicze, musiała przechodzić przez konferencyę wspólną, ażeby te towarzystwa rolnicze się porozumiały i ażeby ich program do wspólnego sprowadzić mianownika, musiała przechodzić przez sekcję stałą dla spraw rolniczych, a wreszcie przez komisję pełną. Panu hrabiemu Stadnickiemu, jako członkowi komisji stałej i pełnej najlepiej jest wiadomem, że dopiero niedawno sprawa ostatecznie załatwioną została. Departament Wydziału krajowego, do którego referatu ta rzecz należy, miał do Sejmu przygotować bardzo poważny szereg prac i istotnie przy takiej pracy urzędników, że nie można liczyć ich nadliczbowych godzin, bo one już do północy sięgają, niepodobieństwem było wcześniej przedłożyć Wysokiemu Sejmowi tego sprawozdania, jak teraz Wydział krajowy byłby mógł go nawet nie przedkładać, właśnie z powodu spóźniania i dlatego, żeby się na zarzut nie narażać, — wolał jednak przedłożyć, a zdawało się mu, że gdy w sejmowej komisji gospodarstwa krajowego zasiada bardzo wiele członków krajowej komisji dla spraw rolniczych którzy z tą sprawą są najdokładniej obeznani, zdawało się Wydziałowi krajowemu, że opóźnione sprawozdanie nie przeszkodzi temu, ażeby sejmowa komisya gospodarstwa krajowego raczyła jeszcze tę sprawę załatwić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek, ażeby ten przedmiot odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udziału tegoż w powszechnej wystawie krajowej. (**Aleg. 208.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie materialnej pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika. (**Aleg. 209.**)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę Wysoką Izbę, aby rączyła to sprawozdanie odesłać do komisji kolejowej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych: 1. na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Sworzowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2. na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1) na drodze gminnej z Siepietnicy przez

Szerzyny do Sworzowy i z Szerzyn do Jodłówki;

2) na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej.

Wysoki Sejmie!

1) Najwyższem postanowieniem z dnia 13. marca 1888 (Dz. u. kr. Nr. 42) udzieloną została Wydziałowi powiatowemu w Jaśle koncesja mytnicza na rzecz funduszu utrzymania drogi gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Sworzowy i z Szerzyn do Jodłówki. Ponieważ czas trwania nadanej koncesji ograniczono do lat pięciu, przeto Wydział powiatowy prosi, celem ulżenia ciężaru dalszego utrzymania drogi w dobrym stanie, o odnowienie prawa mytniczego.

Zważywszy, że wykazane przez Wydział powiatowy za ostatni okres 4-letni koszta utrzymania powyższej drogi w ogólnej kwocie 9.087 zł. 43 ct. w porównaniu z dochodem z poboru myta w tym czasie uzyskanym w kwocie 3.318 zł. 16 ct. — wyższe są o 5.769 zł. 27 ct., i że dalsza konserwacja drogi nie da się dokonać samymi prestacyami obowiązanych do tego gmin i obszarów dworskich nawet przy udziale dotacyi z powiatowego funduszu dróg gminnych, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesji mytniczej pod warunkami dotąd obowiązującymi.

2) Wydział powiatowy Przemysłański po myśli §. 28. ustawy z d. 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) objąwszy w bezpośredni zarząd nowo wybudowaną drogę gminną Przemysłańsko-Pomorzańską, z upoważnienia Rady powiatowej prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesji do poboru myta na rzecz utrzymania tejże drogi.

Koszta wybudowanej drogi na przestrzeni 7 klm. 800 m. wynosiły łączną kwotę 33.928 zł. 34 ct., koszta konserwacyi obliczone są rocznie na 700 zł., a dochód z myta, w razie uzyskania koncesji z zastosowaniem najniższej taryfy dla dróg krajowych przepisanej, — preliminowany w kwocie 400 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego, żądane omycenie drogi gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej może nastąpić z tem jednakże zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy obracać będzie z poboru myta uzyskany dochód na rzecz konserwacyi drogi, a do jej utrzymania przyczyniać się będą gminy i obszary dworskie, przez któ-

rych terytoryum droga przechodzi, prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a.

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych -

1) na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowej i z Szerzyn do Jodłówki;

2) na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta:

1) Na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki, Wydziałom powiatowym w Jasle i w Gorlicach jako władzom nadzorującym na rzecz teje drogi do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego (drobnego 1 (jeden) ct.

Dochód z myta przypadać ma w $\frac{8}{10}$ częściach na powiat Jasielski, a w $\frac{2}{10}$ częściach na powiat Gorlicki. Dochód ten pobierać ma Wydział powiatowy Jasielski, który obowiązany jest wyżej oznaczoną część dochodu, przypadającą na powiat Gorlicki, wypłacać Wydziałowi tegoż powiatu.

Mieszkańcy gmin i obszarów dworskich, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, wolni są od opłaty ustanowionego myta tylko w obrębie swojej miejscowości.

2) Na drodze gminnej Przemysłańsko-Pomorzańskiej, Wydziałowi powiatowemu w Przemyslanach jako władzy nadzorującej na rzecz teje drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość) Uchwała jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Przyjęta. Kto jest

za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Uchwała jest przyjęta.

Następnie:

5. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze wyższym od dotychczasowego.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896, w wymiarze wyższym od dotychczasowego.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z 11. stycznia 1888, Nr. 11. Dz. u. kr. otrzymała gmina m. Chrzanowa zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa podług taryfy tamże bliżej określonej do końca r. 1890.

Na prośbę gminy zostało jej uprawnienie to za zgodą c. k. Namiestnictwa rozporządzeniem Wydziału krajowego z 23. grudnia 1890, l. 50.124 na dalszy okres trzech lat t. j. do końca r. 1893 przedłużonem.

Obecnie prosi gmina o zezwolenie na pobór tej opłaty przez dalsze trzy lata, jednakże w nieco wyższym wymiarze, aniżeli powyżej powołaną ustawą miała przyzwolone.

Mianowicie postanowiła Rada gminna uchwałą z dnia 5. kwietnia 1893 podwyższyć opłatę od jednego hektolitra piwa leżaka z 70 ct. na 80 ct., zaś od innych gatunków napojów słodzonych i nie słodzonych nieco obniżyć.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego zapytana o zdanie co do zaprowadzenia tych opłat na dalszy okres trzech lat w taryfie podwyższonej, oświadczyła odezwą z 2. maja 1893, l. 3.990, że zgadza się na udzielenie gminie żadanego uprawnienia, jednak pod warunkiem, jeżeli rzeczona gmina obowiązana będzie prawo poboru tych opłat oddać z wolnej ręki w dzierżawę c. k. Dyrekcyi fund. propin. za czynszem, co do którego wysokości winna gmina porozumieć się osobno z c. k. Dyrekcyą.

Na warunek ten zgodzili się reprezentanci gminy m. Chrzanowa pisemną deklaracją z 2. maja 1893, która to deklaracja jednak wymaga do swej prawomocności aprobaty Rady gminnej i Rady powiatowej.

Kwestya atoli ta, czyli żądanie c. k. Dyrekcyi może być spełnionem, jest na razie przedwczesną. Będzie ona zdecydowaną dopiero po uzyskaniu sankcyi dla poniżej przedstawionego projektu ustawy, w którym zresztą zamieszczono zastrzeżenie, iż sposób poboru tych opłat unormowany będzie w drodze administracyjnej przez c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Uchwała Rady gminnej z d. 5. kwietnia 1893, dalszy pobór rzeczony opłaty jednak w zmienionej taryfie postanawiająca, została w gminie należycie ogłoszoną.

Wniesione przeciw tej opłacie zarzuty, jakoby opłaty takie zbyt obciążały konsumentów i powodowały deprecyacyę prawa propinacyi uznał Wydział powiatowy za bezpodstawne, co stwierdza okoliczność, iż uprawnienie to wykonuje gmina już od r. 1873, a mimo to konsumpcya trunków wcale się nie obniżyła.

Wydział powiatowy popiera gorąco prośbę gminy, albowiem wobec przeciążenia już mieszkańców gminy dodatkami gminnymi do podatków bezpośrednich w wysokości 30%, i w obec wzmagających się rok rocznie potrzeb na niezbędne i odwlec się niedające inwestycye, utrzymanie tego źródła dochodu okazuje się koniecznem.

Wydział krajowy dzielając w zupełności zdanie Wydziału powiatowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Art. I.

Gminie miasta pow. Chrzanowa zezwala się pobierać począwszy od 1. stycznia 1894 do końca roku 1896 opłatę gminną od napojów spirytusowych i piwa w gminie wyrabianych w jej obręb sprowadzanych i w nim zużywanych, według następującej taryfy:

- 1) od 1 hektolitra piwa leżaka 80 ct.
- 2) od 1 hektolitra piwa pojedynczego 50 ct.
- 3) od 1 flaszki ($\frac{1}{2}$ litra) piwa marcowego $\frac{1}{3}$ ct.
- 4) od 1 flaszki ($\frac{1}{2}$ litra) piwa ozarnego (Bokbier) $\frac{1}{3}$ ct.

5) od 1 litra wódki, okowity, spirytusu itp. sprowadzanych bądź w beczkach, fiaskach, lub jakichkolwiek innych naczyniach 4 ct.

6) od 1 litra rumu, araku i t. p. sprowadzanych bądź w beczkach, fiaskach lub jakichkolwiek innych naczyniach 4 ct.

7) od 1 litra słodzonych napojów spirytusowych w ogóle i t. p. sprowadzanych bądź w beczkach, fiaskach lub innych jakichkolwiek naczyniach 4 ct.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione wyrabiają lub sporządzają dla miejscowej konsumpcji, bądź na sprzedaż, bądź też na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta pow. Chrzanowa.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej i nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania, kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Trzeciecki: Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę ustawę

w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie m. Chrzanowa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa w latach 1894, 1895 i 1896.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany nagłówek, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłówek jest przyjęty.

Następuje punkt 6. ale ponieważ p. wnioskodawcy nie ma, przełożę go po punkcie 7. Z porządku dziennego przypada:

Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności urzędowych.

Do głosu są zapisani p. Teliszewski i p. Kozłowski Włodzimierz; więcej nikt.

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski: Wysokij Sojme! Znowu dotykajem się odnoj z tych najżywoźniejszych spraw dla naszoho kraju i dla ludnocy kraj sej zameszkujuczoj. Pryznaju sia, szczo z wełykoju cikasosteu braw ja do ruk sprawozdanie komisji podatkowej. Z nemenszoju cikasosteu rozczytuwał sia ja w tim sprawozdaniu, a to ne tilko tomu, szczo taja sprawa interesuje w najbilszoj miri ti kruhy, kotri ja w toj Wysokoj Pałati maju czest' zastupaty, ne tilko tomu, szczo w tim sprawozdaniu majze w koźdim werszu howoryt sia pro tiji kruhy, pro stan selańskij, pro jeho nuźdenne teperiszne położenie.

Interesuje mene sprawa, ktoruju teper posoł Skałkowskij tak serdeczno i horiaczo zaniaw sia, ne tilko tomu, szczo ona dotykaje samoho żywoźniejszoho pytania ciloj ludnocy wseho kraju; ale i tomu, szczo toje pytanie z dawen dawna leżało meni na serciu, szczo ja neju takoz z dawna zanykaw sia, — choc — na žal ska-

zaty — ne z takim pozytywnym rezultatom i sukcesom, jak se udało sia posłu Skalkowskomu. — Szczo tak skłalo sia, to wże ne moja wyna. — Sprawa ta musyt každoho z nas interesowaty, a mene interesuje ona tym bilsze, szczo ja duże z błyska prydywlaw sia i prydywlawiu sia jak to tii sprawy oplaczuwania należytostej prawnych ta podatkiw i jak to stiahania praktykujut sia i perewodiat sia, jak u nas, szczo by sia parlamentarne wyrazyty — pobory derżawni stiahajut sia. Ton toho sprawozdania sprawdi ostryj, rizkij i riszuczij, a przyznaju sia otwerto, szczo ja tomu tonowy, znajuczy tepernijsze położenie wsich warstw naszoj suspilnosti odnoho i druho naroda, szczo ja ne zdywował sia, — szczo mene ne zdywowała i rezolucja, ktoru komisja pid uchwału Wysokomu Sojmowy podaje.

Bo ja baczuczy postupowanie najnyższych orhaniw skarbowych suprotyw muzyka, wydiaczy jak to z dawen dawna suprotyw muzyka ne zachowujet sia nijakych prawyl, ja wże ne kažu czemnosity, ta humanosity, — ale ne zachowujet sia pozytywnych zakoniw, danych na ochoronu jeho lycznosty, na ochoronu interesiw jeho ne mih ja spodijatyś inszoho tonu. Znajuczy muzycki obstawenia i rukowodiaczysia sprawedylostju dla toj najwaznijszoj werstwy naszoj suspilnosti, ne mih ja nawit jenszoho wnesenia jak to: z jakim stanula pered namy komisja podatkowa dopustyty. — Ona musila tak wypasty. Kolyby ja sam buw referentom i maw tuju sprawu do polahodzenia, ja ne mihbym jej inaksze polahodyty, jak zrobyw posol Skalkowskij sprawozdatel i wneskodatel w odnoj osobi — i za se nalezyt sia jemu podiaka. — Ale zdywowało mene szczo jenszoho.

Mene zdywowała obstawyna, szczo sprawa taja wid dawna wże pekucza, doperwa teper wyrynuła. — Dlaczoho ona teper doperwa stala sia aktualnoju, dlaczoho sprawa ta doperwa w teperiszoj dobi zaostyla sia. Czy moze ne bylo do teperki przyczyny po tomu? — Czy ne bylo to doteperki żaliw i skarh? czy toje wsio, o czim sprawozdanie komisyjne tak obszyrno nawodyt zajszlo doperwa w poslidnych czasach, czy to o czim w sprawozdaniu sia pysze, czy to wsio nalezyt do podij poslidnych naszych dniw?

I — baczycie, toje men zdywowało, szczo sprawa ta, kotra toroczyt sia po mojej widomo-

sty ne wid dnes, ale wid dowhych wże lit, doperwa teper stala sia naraz wsered pewnych kruhiw toj W. Palaty tak aktualnoju, tak waznoju i szczo ona doperwa tak pizno wyklykala taki rizkie (a po moim pereświdczeniu) zowsim opravdane sprawozdanie i taki riszuczij rezolucji. — Zo zmistu sprawozdania komisijnoho tak wyhladaje, szczo do teperiszoj czasu wlastywo ne bylo przyczyny żalowatysia, szczo nihto ne żaluwawsia taj i ne bylo dosy przyczyny wynowaty prawytelstwo za postupowanie organiw skarbowych.

Posluchajte panowe, szczo każe sprawozdanie komysji podatkowej na storoni szestoj. Pozwolu sobi dotyczoj ustup wideczytaty a poneze tekstu ruskoho dosy ne rozdano, tilko polskij, toż wideczytaju piśla toho poslidnoho. — Na szestoj storoni howoryt sia w tim sprawozdaniu tak:

1. Komisja podatkowa musi jednak z ubolewaniem takze to skonstatowac, ze organa egzekucyjne, ktorym ściaganie wierzytelności skarbowych jest poruczone, humanitarnych przepisow wspomnianej noweli czesto wcale nie przestrzegaja, owszem postepuja przy egzekucjach z taka bezzwzględnoscia, jak gdyby ustawa z dnia 10. czerwca 1887, wcale nie istniala.

Teper druhij passus:

Komisja jest przekonana, ze wladze krajowe dlatego tylko tym niesprawiedliwosciom dotychezas tamy nie polozily, poniewaz nie zwrociono na to ich uwagi w sposob wlasciwy; nie watpi tez komisja, ze c. k. Rzad zechce wydac bezzwlocznie odpowiednia instrukcje, pouczac organa egzekucyjne o treści obowiazujacych przepisow ustawy z 10. czerwca 1887.

Znaczyt sia c. k. Prawytelstwo wlastywo ne wynowate szczo orhana egzekucijni do teper tak drakoniczno, tak bezzwzhladno suprotyw kontrybuentiw podatkowych postupowaly, bo ne bylo żalob, ne bylo nikoho, szczo by suprotyw takomu postupowaniu wystupyw, ne bylo nikoho, ktoby suprotyw tomu postupowaniu zaprotestuwaw i postupowanie toje c. k. Prawytelstwu podaw do widomosty.

Otsej zworot w sprawozdaniu musiw mene zdywowaty i to duze, bo taja fraza, a se je tilko fraza, ne hodyt sia z faktycznym stanom rizcej. Toje twerdzenie komisiji nenaczeby ne zwertano uwahy prawytelstwa na postupowanie or-

haniu egzekucyjnych nie zhidne z prawdoju, — bo na siu obstawynu na zorstoke postupowanie organiw skarbowych zwertano uwahu, zwertano uwahu takoz i na to, szczo orhana prawytelstweni o noweli z r. 1887 i czuty ne chotiat, szczo jeji ne uznajut. Zwertano na to uwahu prawytelstwa wlastywym sposobom, bo toju samoju dorohoju jakoi uzyw wneskodatel, a ruznycia chyba tota, szczo zdilano toje daleko wczasnizsze, bo czotyry roki nazad.

Pozwolte moi Panowe, szczo ja Wam z protokoliw sojmowych skonstatuju prawdywist mocho twerdzenia. Buło to w oseny r. 1889, my ziszlys po raz perszij na perszu sesju szestocho periodu. Na semim zasidaniu 24. Zownia 1889, pojawylisia dwa wneski postawieni poslami ruskoho naroda, kotri sut identyczni majze szczo do slowa zhidni z teperisznym wneseniem p. sprawozdatela. Pozwolu sobi moi Panowe widczytaty ti wnesenia, a perešwidczyte sia, szczo w tych wneseniach wkazaly posly ruski na nehumanne i drakonyczne postupowanie organiw suprotyw kontrybuentiw i žadaly zminy postupowania (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalic:

Wzywa sie c. k. Rzad:

pro 1. by obok istniejacej juz instrukcyi wydal dla egzekutorow podatkowych jak najdokladniejsza instrukcy sluzbowa, obejmujaca i ze stanowiska praktycznego wyjasniajaca wszelkie normy i przepisy, ktore obowiazuja przy sciaганiu podatkow.

pro 2. zeby tym egzekutorom i ich wladzom bezposrednim nakazal, by przy sciaганiu podatkow przestrzegano jak najscislej i scisle trzymano sie ustaw pozytywnych, tudziez instrukcyi sluzbowej, a mianowicie przepisow ustawy o gospodarskim fundus instructus i noweli egzekucyjnej z dnia 10-go czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p. wreszcie rozporzadzenia Ministerstwa skarbu z dnia 18. lipca 1887.

pro 3. by orzeczenie, czy rzecz pewna nalezy do fundus instructus gospodarstwa, albo czy ona jest wyjeta z ped egzekucyi w mysl noweli z dnia 10. czerwca 1887 l. 74, nalezalo wyłacznie do Zwierzchnosci gminnej i by w ten sposob zmienionym zostal §. 16 lit. c. wspomnianej instrukcyi sluzbowej.

pro 4. by za niewlasciwe i prawa dluznikow naruszajace postupowanie egzekutorow po-

datkowych przy przeprowadzeniu egzekucyi odpowiedzialna byla wladza, ktorej taki egzekutor podlega.

pro 5. by egzekutorowie nie byli slugami dziennymi, lecz etatowymi stalymi bez aspiracyi na honorarya i

pro 6. by dla osiagniecia posady egzekutora podatkowego c. k. Rzad wymagal od kandydatow oprócz warunkow §. 9. l 1, 2, 3 i 4, dotyczacego rozporzadzenia, takze dokladnej znajomosci wszelkich przepisow ustaw, odnoszacych sie do zakresu dzialania tych organow i zeby zaprowadzono dla nich egzamina z przepisow ustaw podatkowych i instrukcyi sluzbowej.

Druhe wnesenje postawlene namy na timsamym dniu widnosylo sia do wydania nowoho zakona o nalezytostiach skarbowych a doki by toje ne stalo sia, domahano sia zminy §. 87., zminy dejakych postanow uwah wstupnych, bo postanowy ti krywdiat kontrybuentiw platiaczych nalezytosty. Oba te wnesenja pryjszy na porjadok dnewnyj zasidania z 26. zownia 1889.

Z toho moi Panowe wydyte, szczo nasze wnesenje buło majze identyczne z wnesenjom p. Skalkowskoho i szczo za tim, ne hodyt sia twerdyty, szczo taja sprawa ne buła poruszowana w wlastywyj sposib i szczo prawytelstwa w wlastywoj dorozni ne zrobieno uważnym na naduzytia czerez orhana skarbowe suprotyw kontrybuentiw spownuwani. Wnesky te perebuły 26. zownia 1889 r. persze czytanje. Ja motywowaw oba ti wnesky, ja wskazaw na wsi naduzytia, ja wskazaw szczo noweli z 1887 roku orhana skarbowi, a imenno najnyzsi orhana egzekucyjni netilko ne peresterihajut, ale tam nawit, de zwertaje sia ich uwahu na to, istnowanje toji noweli peresterihaty jej ne chotiat. Ja zwertaw uwahu na te prawytelstwa, szczo pry egzekucyach naruszaje sia majetok zakładowyj „fundus instructus“, ja wkuwaw na wsilaki naduzytia egzekucyjnych orhaniw skarbowych, kotri dowadiat duze czasto do koliziji, niz selanamy i egzekutoramy taj w kinci stawlat selan pered kratky sudowi. Wsio toje ja predstavyw w r. 1889. Otze prawytelstwo malo nahodu diznaty sia, szczo sut zaloby i žali na postupowanie orhaniw egzekucyjnych, Wnesok mij po perwszim czytaniu distaw sia do komisji podatkowej, do tuji samoji z kotroji wnesenje teperiszne posla Skalkowskoho wernulo. I nasz

wnesok oderżaw referenta, o skilko sobi pryhaduju w osobi grafa Łączyńskoho, czy innoho posła — toho z aktiw ne mih ja wyslidity, ale na tim i skinczyło sia.

Nasz wnesok distawszy sia do komisji tamki propaw no koły wnesok posła Skalkowskoho na szczastie powernuw zwidtam w sprawozdaniu skrystalizowanem i z całym znaniem riczy, z ciloju dokladnostej i sprawelywostiju złączeniem i z rezolucyjamy, uwzhladniajuczemy interesa podatkujucych selan. Oczewydno, szczo suproty toho polahodzenia stanulo pered mnoju pytanje, zadlaczego toj wnesok teper doperwa zrajszow polahodzenie? dlaczoho identycznyj wnesok w r. 1889 postawlenyj w komisji propasty musiw? Zdaje sia, szczo zajszła jakaś zmina, szczoś sia zminyło, zajszła jakaś dla toho wnesku w toj W. Pałati korystnijsza konfiguracya, kotra riszucze polahodzenie toho wnesku postawyla na poriadku dnewnym. Widaj szczo egzekutory podatkwowi, o kotrych ja w roci 1889 howoryw zaczynajut w dnesnych czasach doskulinity i tym werstwam, kotre zastupaje pan wneskodatel, a tym dywnijsze, szczo tii narikania ta žaloby rozwodiat sia w czasi koły na czoli krajewoi dyrekcji skarbowoi stanuw czelowik, syn toho-samoho kraju, czelowik należaczyj zresztow do toi suspilnocy naszoi, do kotroi należat biliszt teperisznist patroniw i zastupnykiw naszoho kraju. De jaki każut, ne znaju, może to tilko zlii liude, szczo to uniatie sia energiczne za stosowanie prypysiw i zakoniw humannych do interesiw miseraę plebis contribuentis zawdiazcizyty majut podatkom słabi kontrybuenty tilko tomu, szczo własty skarbowi pid twardoju rukoju nowoho swoho kermanyca poczaly w poślidnych czasach neumodymi zakony skarbowi zwistni u nas w kraju pid technycznoju nazwoju szruby podatkwowej z toju samoju żerstokosteju. Z jakoju do seho czasu stosowaly do kontrybuentiw słabszych, z toju samoju bezwzhladnostiju stosowaty poczynajut teper takoz mohucznych seho świta, szczo daly poczuty tiahary toji szruby tym, kotri do tych tiahariw do teper ne nawykły, ne wzwyczaili sia. Tak każut. Ja seho nawirno ne znaju, ale szczoś na riczy musyt buty, koły sprawa ta w 1889 roku pidnesena ne ndostoila sia takoho horiaczoho popertia z tamtoho boku jak dneś.

Zresztuju maju powne prawo dopuskaty, szczo toj czelowik, kotryj teper stoit na czoli

sławnozweistnoj śruby podatkwowej, znaje duze dokladno wsi chyby toj maszyny, znaje wsi nedomahania i nedostaczi administracji skarbowoi a znajuczy jeji chyby staraje sia wsilakimy sposobamy jeju poprawyty. Sut przyznaky, szczo u toho czelowika jest dobra wola, instytucju tuju pererzawily i perestaryly do teperisznich wymohiw žytia suspilnoho prynorowyty, a dokazom toto naprjamy ot chotiaj by zainteresowano sia jeha szkoloju urjadowoju dla rewizoriw, chotiaj by ne dwoznaczo staranje o usunenje protekcyjnalizmu w awanzu owych, chotiaj by dalsze w tim, szczo w ostatnich czasach za jeha kermu zawedeno try dyrekcji powitowi, taj i w tim szczo staraje sia postanowy spokonwicznoho zakona o perestupkach skarbowych zowsim ne hodiaczi sia z teperisznymy pohladamy o postupowaniu karnim nawit o sudowo-karnim pohodyty z teperisznymy poniatjamy o humannocy i o humannim postupowaniu.

Znaju ja toje z pewnoho žerela, szczo w ostatnich czasach tilko na pidstawy dobroj woli toho czelowika sia denekotri postanowy naszoho zakona o postupowaniu karnym (na prymir prepysy §. 560 o arestzi śledczim o peresłuchaniu obżałowanoho, o doruczowaniu aktu opysu) pered zasudzeniem prynosowleno.

Wsio to dokazuje, szczo sły na tym polu suproty prostupnykiw zajszła zmina na luczsze, toż zajty musiła i zmina w sposobi stosowania, szruby podatkwowej imenno do mohucznych.

Prypuskaju, szczo i w napriami szruby podatkwoi musily zajty de jaki zminy, bo ne prypuskaju, szczo ulipszajuczy czast mence wożmu, zalyszzyw bez poprawy tuju czast, kotra wsich kontrybuentiw dotyczyt.

A szczo na dili tak jest, to naj posłużyt otse na dokaz. Meni zwistni powity, w kotrych włastyteli bilszych posiłocy po 6, po 7, po 8 a nawit po 12 lit zalahajut z podatkwamy a za całyj czas ne baczyły, jak wyhladaje egzekutor podatkwowyj, za cilyj toj czas ne zaznaly niraz toho czutia, jakie w serciu sia budyty musyt, koły toj egzekutor poślidne fantie z chaty tiahne.

To postupowanie praktykowało sia dosi tilko na najslabszych elementach naszoi suspilnocy t. j. na selanach chliborobach. Może buty szczo riwnomirne stosowanie toj twerdoj ta tiazkoi szruby podatkwoi do mohucznych i do wyższych sponukało zastupnykiw bilsoj posiłocy

do zabrania hołosu, w sej sprawie. Może buty, szczo toho riwnomirne stosowanie maszyny derżawnoj zastawilo posliw z bilszoy posilosty do spysania toho sprawozdania i jeho rezolucji.

Każut, szczo ta riwnomirnist w stosowaniu sredstw prymusowych dała poczuty wsim bez wyimku, czy sylnijszym, czy słabszym, jak to maszyna derżawna wsio hnobyt, nyszczyt, ta wsio dawyt, jesly jej wykonuje sia ne humanno, ta protywno zakonno.

Ja kažu, wsio to może buty, czy tak na dili jest, ne znaju, a dopuskaty należyt, szczo tak jest a ne inaksze, bo koły ja czuw wczera besidu p. Mencinskoho, pryjšly meni na hadku nożyci i stii, koły ja poczuw zhadku pro kielişki, pro horiwku, ta pro czastowaniu neju furmaniw

(P. Okuniewski: Brawo!)

w meni wzrosła hadka szczo tu szczoś zajşzło, szczo słabszym werstwam naszoj suspilnosty dopomohło do osiahnennia tych rezolucji, kotrych ony z dawen dawna domahaly sia.

Dle meni zresztou zowsim obojatni sut przyczyny, dla kotrych ta sprawa w r. 1889 czezez nas pidnesena dożdała sia doperwa teper korystnoho poľahodżenia, a waźnym je dla nas fakt, szczo sprawa sia czerez mene i moich towarysziv pidnesena, szczyro i serdeczno w roci 1889 popyrana, precii raz diżdała sia szczoś wocho kincia, ta szczoś wocho poľahodżenia.

Jaki by tam ne buły motywy toho poľahodżenia my musymo jeho serdeczno prywitaty boż poľahodżenie to musyt wyjty na koryst takoz i tych werstow suspilnosty, kotri ja i moi towaryszi majemo czest tut i w Radi derżawnoj zastupaty.

Po tych uwahach retrospektywnych prystupaju teper do samoho sprawozdania i do faktiw w sprawozdaniu tim nawedenych.

Z hory zajawljaju, szczo ja na koźde słowo toho sprawozdania bezusłowno sia pyszu i widdaju czest i podiaku panu referentowy, za ti hadki, kotri win w tim sprawozdaniu zlożyw, bo muszu zaşwidyty szczo win dijstno zlożyw tam tilko szczoeru to czysta prawda, a tym samym widdaw prysluhy toj od dawen dawna tak pekuczoj sprawi.

Selaństwo nasze moi Panowe upadaje pid tiaharom podatkovym, se fakt bezpereznyj.

Pryczyna toho upadku jest trojakoho rodu.

Ona leżyt: po persze w duże vysokoj stopi podatkovoj, po druhe w neriwnomirnim rozkladu podatkiw, a po tretie w drakońskich prypysach skarbowych i w jeszcze bilsze zorstokim wykonowaniu ekzekutywnych prypysiw suprotiw kontrubuentiw podatkovych.

Szczo selaństwo wełykomy podatkamy jest peretiażene, szczo ono wże ne w syli dostarczaty fondiw na uprawu derżawy, kraju, powitu ta hromady dokończe potribnych, szczo selaństwo dneś wże ne jest w syli wsich tych poboriw dochodamy z rili pokrywaty, szczo ono zdawna dokonuje wypłatu podatkiw ne z dochodiw, ale szczo potribni na to hroszi berut selane z zakładowoho kapitalu, to riez wsim nam i prawytelstwu duże dobre zwistna.

Wstupit tylko do chaty selskoj, prydywit sia teperisznomu gospodarstwu selskomu, posydit jakijś czas w mużyckoj chati, rozdywit sia po obijstiu mużeskim, pryhlańte sia sposobowy jakim dneś żyje selanyn, pożyjte jakijś czas jeho strawoju, a musyte pryznaty, szczo dneś mużyk nasz żyje ne o mnohe łuczsze wid swojej chudobyny, mymo nuźdennoho swoho żytia i bytia ne zjidaje win dochodiw z nywy, ale sydyt sam z rodynoju nad nywoju, taj nywu samu holidaje (Brawa).

Parcela za parceloju ide na prodaż. Prawda ne prodaje win ciľoho gospodarstwa abo hruntu naraz, kusnykamy ho rozprodaje i na kuśni pozbywaje.

Z dat statystycznych naszocho kraju można rozslidyty skilko to kontraktiw robyt sia na maľenki kusnyki, ta skilko to należytosty prawnych bere skarb vysokij za ti kontrakty prodazy, kotri zakluczajut selanyna tilko dla toho, aby oplatyty wselaki draczi ta z hołodu ne zahynuty.

A czym win żyje? Wdowoľenyj jesly maje bulbu, jesly jest czornyj wiwsianyj chlib, a toj staje tilko do misiacia lutoho. Z wesnoju nastaje czas, kotryj nazywaje sia perednowkom.

Ale moi Panowe, se ne perednowok, se sprawdzisznyj czas hołodowania, kotryj trowaje aże do żyw, aże do nowoho zbiża.

Dneś u selanyna, chotiajby takoho, szczo nazywajeś na seli majuczym, hrosza pohladowoho ani zawrom. Żyje z dnia na deń.

Żyje — czy win sprawdi żyje? ni, żywotuje tilko, hołoduje tilko z ciľoju swojeju rody-

noju. Denekotri dajut na toje likarstwo. Każut: „Nechaj robyt“. Toj prokłyk wyhladaje na czy-
 stu ironju „Naj robyt!“ Ależ moi Panowe,
 szczoby moheczy robyty, musyt buty robotu a za
 robotu widpowidna płatnia. My sami znajemo
 storony, hde roboty i za durno ne distane. My
 znajemo szczo nasz selanyn ide neraz 1½, i 2
 myły do mistoczka z sykiroju, szczoby zarobyty
 10 abo 15 krajcariw, abo chot topku soły. Toż
 hodi howoryły, szczo win robyty ne chce,
 szczo win lenywyj, taż ne oden ochotno brawby
 sia za wsiaku robotu, ale sut storony, hde ro-
 boty nijakoj ne znajde, chot za neju szukaje.
 A płatnia, kotru pobyraje za swoju robotu, jaka
 wona se neraz suma taka śmieszna, szczo dywo-
 waty sia treba, szczo znachodiat sia lude, szczo
 syły swoi i zdorowje za tak mizernyj hrisz za-
 roblujut.

A precin zapraciowujut sia, bo żyty treba,
 bo żyty sia chce.

A wożmit no Panowe pid uwahu ti rezul-
 taty hospodarski z poślidnych lit, pryhadajte
 sobi, szczo w poślidnych 4—5 litach nedorod,
 posucha, myszy, hrad, moroz, poszesty na chu-
 dobu, wsio toje wid dowszoho czasu nenaczet
 sia, zmowywszy sia, prošliduje ta hanobyt sela-
 nyna do samoho kraju, a w tim samym czasi
 podatki, draczki i pobory wsiakoho roda ro-
 stut a udajut daľeko łuczsze jak hryby po
 deszczu.

Nykto, ni derżawa, ni kraj, ni powit, ni
 hromada ne znajut pomysłowania, ne pytajut,
 zwidky woźme selanyn w tych tiazkich czasach
 hroszi na uplatu tych draczok. Persze i poślidne
 u nych słowo: płaty! Płaty podatki, płaty do-
 datki do podatkiw na kraj, na powit, na hro-
 madu! Płaty na dorohu, roby koło dorohy!

Płaty na szkołu, buduj szkołu! Płaty na
 uderżanie cerkwy i buduj cerkow, ta dobra, sły
 tilko odnu, a ne dwi! Płaty na budynki para-
 fjalny, płaty taksy wojskowy, płaty pomersz-
 czynu, płaty notara, płaty adwokata! Oplacuj
 wsiaki taksy: płaty karnoho posłańca, egzeku-
 tora podatkowoho, woźnoho! Płaty i płaty! Ot
 takij to moi Panowe, nastaw czas teperisznij
 dla selanyna: „Hiń a płaty!“ Bo jak ne zapła-
 tysz, to wynesut nasampered z chatu poślidnu
 odeżynu abo poduszku, poślidne fantie, potom
 wyženut poślidnu niarhu z objistia, a ne zapła-

tysz, to i samoho wyženut z chaty i z hruntu.
 (Brawo z ław ruskich).

Ne dywo otže, moi Panowe, szczo zmaha-
 jet sia w kraju dowhy, szczo rostut zalehłosty
 podatkowy, szczo z nymy rozwywaje sia ta po-
 stupaje newdowołenje zahalne. Wże i szruba po-
 datkowa ne dopysuje i wona szczo raz tiazsze
 funguje, szczo i wona teper wymahaje do dal-
 szoho swoho fungowania szczoraz bilszych na-
 kładiw, szczoraz łuczsoj ta czastsoj reparacji.
 Baczyte:

(Przewodnictwo obejmuje JE. Wicemarszałek
 ks. Metropolita Dr. Sembratowicz).

10 lit tomu nazad kosztowała taja szruba
 podatkowa tilko 265.000 zł., a dneś, szczoby
 spownyty swoju zadaczu, wymahajet wże nakła-
 diw 700.000 zł. Ne dywno, szczo narastajut pro-
 centy, szczo zalehłosty podatkowy szczoraz tiaz-
 sze ztiahnuty. Ne dywnycia, szczo naslihk-
 takoho stanu riczej rostut dowhy prywatny,
 szczo zapropuszczaje sia zemla, szczo upadaje
 hospodarstwo selianskie, szczo selanyn ne żyje,
 łysh żywotnje. Budżet jeho ricznij wykazujet
 beznastannyj deficyt. Ja zadaw sobi praci i zi-
 braw materyał z duże mnohych storon naszoho
 kraju, widnosiaczych sia do toho chłopskoho
 ricznoho budżetu hospodarskoho. Na pidstawi
 tych dokładnych dat i cyfr pryjszow ja do pe-
 reświdenia, szczo selanyn, sły chce wdowo-
 łyt wsim potrebam i wymoham, kotry do nioho
 dneś stawlaje suspilnist, derżawa, kraj, powit,
 ta hromada, musyt szukaty dochodu poza me-
 żamy swojij posiłosty, swoho hruntu. Dochodi
 hruntowi ne starczat. Cyframy ne chocz Paniw
 moroczyty, tii cyfry predstavlu na inszim miści,
 a tut skažu Wam, szczo wże sut w kraju sela,
 hde na ciłym seli krim 4—5 korow, stanowla-
 czych własnist selan, ne znajdete ny odnoho —
 perepraszaju za wyraz — chwosta, kotryjby
 buw własnostjeju selanyna.

Wsio to chudoba spiłkowa, chudoba szpe-
 kulantiw żydiwskich, pijawok selskich najhir-
 szych.

(Głosy: Tak jest!)

W horach majete wże sela, a ja ich duże
 dobre znaju, w kotrych hromadiane szczo da-
 wnijszymy czasamy po 4—6 par woliw mały,
 dneś ne majut ni odnoj skotyny, ni odnoj mar-
 hy na swoim objistiu Pytaju sia:

Czy na tim poły prawytelstwo zdiłało jakij nebud krok, czy zaniało sia sprawoju, szczoby położyty koneć bezwstydnomu wyzyskowy, kotryj weđe sia pid ochoroneju prawytelstwa na poły hodiwli chudoby pid zwisnoju w horach formoju spiłok. Pid toju formoju eksploatuje sia narid w sposib — skažu — nemożliwyj. Czy prawytelstwo zdiłało szczo nebud w toj sprawi? Czy poczuwało sia koły nebud do obowiazku wziaty muzyka w oboronu? Ni! -- a hde inde toje zdiłano. W Szwajcaryi jest zakon w tym naprjami, w Nimczyni majete takoz prypysy na te u nas połe toto obołohom leżył, a wyzysk na tomu poły rozwywaje sia w sposib ne-czuwanyj.

Z naszoho kraju wywoziat sia wsiaki mo-żywi produkty, ale z toho selanynowy nijakij pożytek — bo szczo ne zabere handlar posere-dnyk, to zaharbuje dracza wsiakoho roda. Tii swyni, kotry jurbamy mandrjuť za hranciu, toto zbiże, na kotre hrajut wsiaki możywi spekulanty i cinu jeha stanowlat do wpodoby — wse to zjidajut wsiaki publiczny draczki. Dneś u nas hodiwla swynej maje swij okremyj system w ga-zdiwstwi selskim. Ona opredilena jest wykluczno dla wysokoho skarbu, win neju sia żywyt i z nej tiahne chosen. Selanyn z hodiwli swynej nykoły ne maje żadnoho pożytku, on hoduje tolko na se, szczoby buw w stani zapłatyty podatok. W ciłym kraju majže dochid z toj hałuzu ho-spodarstwa ide ne na rachunok gospodarstwa, ale na koryśt ta na rachunok wysokoho skarbu.

A teper pytaju sia Was Panowe, jakoj za-żywaje opiki selanyn wid derżawnych włastej. Na žal prychodył skazaty, szczo ony nawet ne znajut, czy krim woźnoho, ekzekutora podatko-woho i żandarma, istnuje szcze jaka insza właśt derżawna, czy istnujot inszi urjady krim sudo-wych, a krim wozwań sudowych ta paletiw egzekucijnych, jaki inszi pyśma urjadowi. O tim win nawet poniatija ne może maty. Bo inszoho organu prawytelstwennoho na swoim obijstiu i w swojej hromadi z rodu wiku win nikoły ne baczyw. Z rodu wiku prywyk win w swojej hro-madi baczyty tolko abo ekzekutora podatkwoho, abo woźnoho abo żandarma i w tych organach prawytelstwennych koncentruje sia u neho poniatie o własty derżawnoj. U neho poczynaje sia wsiaka własty z ekzekutorom podatkwym a kinczyt sia z żandarmom. Szczo istnuje jakeś ministerstwo rilnictwa, własty dla jeha ochorony

pokłykana, o tim win ne maje poniatia, bo win ne baczyw nikoły organu toho ministerstwa, ne to w hromadi, ale nawet w powiti. Czy trafyło sia koły jemu, szczoby chto z prawytelstwa wział jeha w oboronu, zainteresowaw sia jeha sposobom gospodarcki i chliborobstwa, abo pomih jemu? Ani hadki o tym. Win tylko baczył szczo-denno, szczo je starosta, ale dla rekrutiw, szczo je uriadnyk podatkwyj ale tilko do stiahania podatkiw. Nycz otže dywnoho, szczo stratyw win dowirie do włastej prawytelstwennych, szczo pokidajnt zemlu i na ślipu honyt w świt za oczy szukajuczy chliba, ne zdajuczy sobi sprawy, czy tam de ho bida honyt, łuczszu czekaje ho dola.

Takij to stan sumnyj naszoho selaństwa i w takim stani egzekuciji podatkwowi musiat ho zowsim zrujnowaty. Toj prowid egzekucyjnyj staje sia neraz tak drakoński, tak bezmyłoser-nyj, szczo i opysaty trudno. Moi towaryszy na-wodyły wam wże dejaki prymiry, pozwolteż szczo i ja wam na zilustrowanie, jak to wyko-nuje sia u nas nowela z r. 1887, dejaki fakta nawedu, a podam ich wirno. Ot posłuchajte:

U odnoj wdowyci, kotra zalahała z podat-kamy za 2 lita, w sam welykij tyždeń prijszow egzekutor podatkwyj, koły wona leżała na po-steli chora, i za podatok zalehłyj wytiahnuw z pid hołowy nedużoi newisty poduszku odynoku.

W druhim słucaju strityw egzekutor po-datkwyj muzyka, iduczoho do mista. Buło to w padolysty. Muzyk zaliahaw z podatkom. Eg-zekutor zaderżył jeha i zniaw z neho czoboty i pustyw jeha boso. Selanyn musił boso wid-buty dorohu do mista i nazad.

Dalsze buła odna wdowycia z 5 ditmy. Ne mała niezoho bilsze jak chatynku, w kotrij kromi nuźdenno posteli nyczoho bilsze ne buło. U chliwcu stojała chuda korowa, kormytelka bidnoj ditwory. Pryjszow egzekutor i zabraw tu odynoku korowu, a wse to dijałosia za czasiw z kotrych nowela z r. 1887 wże dawno obowia-zowała.

W innym seli na 180 kontrybuentiw po-datkwych, 157 za odnym razem zahrabłeno. Zabrano im wsilaki riczy i zaneseno do żyda. Koły tii kontrybuenty podatok zalehłyj popła-tyły, domahały sia zwernenia fantiw, żyd de-szczu widdaw, deszczu zatrymaw sobi na swij, jak kazaw, prywatnyj dowh, a deszczu z fantiw propało.

Widomyj meni takoz fakt, szczo u kilkoch hospodariw zafantowano wsilaku oduzynn i wsio do odnoj sztuki neznat de propalo, pomymo, szczo kontrybuenty podatki wsi poplatyly i o zworot fantia sia dopomynaly. Panowe! tutka koncze potreba poprawy ne tolko z wzhladu na bidnych zakona neswiducznych ale i z wzhladu na dobro derzawy.

Taki to sut ilustracji do humannyeh postanow noweli z r. 1887; sumny wony, ale prawdywi. Czy to take powynno buty wykonywanie humannyeh postanow zakonu z r. 1887? Z zalom prychodyt sia zapytaty. Po szczoż wydawaty taki humanni zakony, sly sia ich ne spowniaje — czy na to tilko, aby byly na papi!

Krim tych boliznych faktiw mihly ja szcze mnoho innych nawesty, ottakych, w kotrych selanyn ne swidomyj prypysiw zakonu zawsze ponosyt szkodę, ale tolko oden sluczaj, kotryj swidczyt wze i o zloj woli, o nezakonnim wykorzystuwaniu selanyna. Zwistno wam, szczo sly tam hde nema indywidualnoho poboru podatkiw pokazuje sia deficyt w podatkach pysarom abo wjtom zawynenyj, skarb tratyty ne choce, ne trymaje sia wynnych kolektantiw, tilko repartuje na nowo podatki, jako nezaplaczeni, w tabely wykazani i stiahaje po raz druhyj, a to dije sia cikkom neprawno. W odnym sluczaju wjst, koly buło dokazane, szczo win spronewiryw okolo 80 zł., poradyw sia uriadnyka podatkowoho, i toj czestnyj uriadnyk daw mu radu i to ne zlu, bo skazaw ottak: Daj meni 30 zł. czy kilka tam reńskych, a ja zrobli repartyciu nowu i propade. — Tak sia stalo i hromadiane platyly druhyj raz.

Howoriuczy wze o pobori indywidualnim podatkiw muszu ja zwernuty uwahu prawytelstwa na sposib, w jakij dokonujut sia dneś pobir toj, bo win jest poluczenyj z welykoju szkodoju tak dla selan jak i dla prawytelstwa. Za tym sposobom poboru ubihaly sia wsi i starały sia o te, szczo by zwilnyty hromadu wid zbyrania podatkiw. Hadka sama soboju rozumna, ale korysty, kotrych sia z toho nadijano, wona ne prynesla, a dlaczoho? bo tak jak dneś sia jeju perewodyt, narażaje selan neraz na 2, 3, 4 dny chodu, zakym selanyn distane sia do toj kasy, zakym podatok zaplatyt. Najbilszym bludom systemy teperisznoj jest to, szczo dneś podatnyk ne znaje, skilko podatku maje platyty. Pryjde

do uriadu podatkowoho pytaty sia, to mu skazut, szczo maje tilko a tilko platyty, na druhyj skazut znou innu sumu, poklykujuczy sia na to, szczo uriadnyk, perehladujuczy tamtym razem rachunki pobizno, pomynuw taku a taku nalezytist. Odnakowoż bułaby to szcze dribnycia, hirsze otse, szczo teper, jak zwistno, dla ciłoj hromady wyznaczae sia oden deñ do poboru podatkiw i ciła hromada wede sia na toj deñ do uriadu podatkowoho, bo koby to tilko odna, ale na toj sam deñ zawzywajut uriały podatkwowi po kilka hromad. Pry takim postupowaniu selanyn neraz sedyt wid 8 rano do opiwnoczy, zakym jeha poklyczut. Ale dobre jak toho dnia poklyczut, bo to dije sia tilko tohdi i tam, de uriadnyk poczuwaje sia do obowiazku i z napruženiem wsich swoich syl pracuje neraz i do 2-ój w noczy, aby lude z niczym ne zawertaty domiw.

Ale takich uriadnykiw malo je. — Perewazna czašt ich jest taka, kotra o 12 hodyni w poludne ta o 6 wecerom zamykajut uriad i widsylajut ludej slowamy, pryjdesz na druhyj deñ abo pryjdesz jak distanesz zawezwanie. — Takto widbuwajut sia neraz procesyi podatkwowi po 2, 3 i 4 razy, zakym ukinezyt sia pobir podatkiw. Ale i na tim szcze ne konec.

Selanyn ne znaje dneś, skilko maje platyty podatku, win mensze bilsze stosuje sia do podatku, jakyj platyw w mynuwszim roci. Z takuju sumoju prychodyt do uriadnyka podatkowoho i prynosyt sumu jak mynuwszoho roku. Ta suma ne wystarczae i jeha widsylajut znou domiw ne widobrawszy hroszej (tak stalosia w odnym sluczaju, kotri nawedu specialno). Selanyn prynis 4 reńskych, uriadnyk obczyslyw i zažadaw 6 zołotyeh. Selanyn zdywuwanij każe, szczo maje tilko 4 zł., bo tilko tak platyw mynuwszoho roku. Uriadnyk widsylaje jeha do domu i każe, prynesesz wse razem, a dlaczoho? bo uriadnykowy, kotryj maje sotky ludej nad soboju, daleko lększe zbuty sia jeha tym sposobem, slyby tych 4 zołotyeh pryniaw, to musiw by tu samu robotu perewodyty 2 razy, napered za tych 4 zołotyeh a potom to samo perewodyty za 2 zołotyeh.

Otze zbuwaje sia jeha widsylajuczy do domiw. W tim sluczaju specialnim wernuw po kilku dniach selanyn wystarawszy sia zažadanych 6 zołotyeh. Uriadnyk likwiduje druhyj raz

a każe mu zapłaty ne 6 a wże 8 zł. 40 ct. Tohdy doperwe selanyn zaczynaje narikaty, bo ne może sia jemu w hołowi pomistyty, ne może wiryty, szczo ta suma w protiahu kilkoch dniw narosła.

Ni žali, ni narikania ne pomagajut, jehowidsyłaajut znouw domiw. To sut Panowe fakta, kotri sia duże czasto luczajut. Meni sia zdaje, szczo tu potrebna zmina toj systemy poboru podatkowoho.

Ja buduczy czerez dowszyj czas na hranyci uhorskoj, prydywyw sia systemowi poboru podatkowoho po tamtoj storoni kraju. Tam jest takoz pobir indywidualnyj, ale tam uriadnyk czy jak to tam zowut sekretar zjizdžaje do sela do neho schodiat sia selane i składajut podatok, skilko chto maje. Toj sam system naležaloby u nas zawesty. Ne kosztowaloby to tilko, skilko marnuje sia duži czasu, koły kontrybuenti podatkwowi pry takim sposobi oplaczuwania podatkiw za každyj raz musiat tratyty czasu i hroszej, zakym dostanut sia do kasy.

Zwertaju uwahu prawytelstwa na toje, bo koły sia zważyty, szczo u nas okruhy podatkwowi duże rozłohi sut hromady po powitam, kotri majut 6 ta po 7 mil do najblyžszoho urjadu podatkowoho.

A teper zwernuty sia szczo do dekotrych uwah, i zajaw, kotri zrobyw wysoko powažanyj komysar prawytelstwennij na poślidnim zasidaniu. P. komysar prawytelstwennij skazaw nam, szczo wid 1. sicznia 1892 r. koždyj waźniejszy akt peredkłada je uriad podatkwowj dyrekcji powitowej, respective organowi ad hoc ustanowlennomu do wymiru naležytosty.

Znaju ja prepysy dawnijski znaju i nowe rozporządzenie dobre, ja porywniwaw ich iz sobo ale ne dobaczyw ja žadnoj zminy. Zmina zaszła chyba taka, szczo dawnijske uria dy podatkwowi zwyczajno, wprost i bezposeredno wymiriały naležytist, a nyni postupaje sia w toj sposib, szczo uria dy podatkwowi w waźniejszych sprawach majut peredložyty ne tilko swoju opinii ale i ciłyj wymir.

Referent Dyrekcji skarbowej na pidstawie wymirenia urjadom podatkwowim dokononaho na pidstawie opinii czerez uriad podatkwowi wydanej zatwerdžaje tilko toj sam wymir. Aby orhana prawytelstwenni uwzhladniały opusty ti, kotri

zakonno prypadajut, to ja možu zapewnyty dostojnoho komysara, szczo tak sia ne dijaje. Treba okreme podanie pysaty, bo inaksze wymir pośliduje piśla prawyl bez wsiakoho opustu a to dla toho, szczo w dotycznim rozporządzeniu ministerialnim toj prypis ne zistaw widklykanyj.

Dalsze skazaw dostojny komysar (czyta): „z dalszim žadaniem, szczo by pered prawimosylnostuju nakazu płatnyczoho naležytisti ne buła egzekwowana, prawytelstwo zhodyty sia ne może, poneže w takim razi proty w každyj wymirowi wnoszonoby rekursa do wsich instancyj, chotby tilko w toj cili, aby termin zapłaty odwesty“.

Ne, to ne jest wlastywa dedukcya, szczo ju zrobyw p. komysar, meni zdaje sia, szczo bułoby dałeko luszczje poruczyty wlastom, aby ony rekursa czim skorsze połałodžyły, szczo by ne deržaly ich po 5 ta 6 lit, tohdy i wlasty skarbowe i interesowani ludszeby na tim wychodyły.

Ne možu sia pohodyty z p. komisarom prawitelstwennym, i w tim wzhladi aby naležytost nenaležna neprawosylna ta summiwna, ulahaty mohła egzekucyi. Ja rozumlu szczo ležyt w interesi každyho, kotorij pretensju maje a zatym i w interesi skarbu, aby toja naležytost ne propala, aby buła zabezpečena. Tož egzekucya ne powynna siahaty dalsze, jak na jej zabezpečenie, poza toje ne maje prawa prawytelstwo naražaty ludej na szkodę.

Ot wam prymir z praktycznoho mojeho žytia:

Hazda kupył hrunt, podał kontrakt do zhłoszenia w uria dy podatkwowom ale ne maw widpysu, dał oryginal. (Oryginal toj distal sia jak wam wistno, powandruwaw až do Widnia). Hazda naležytost wymirenu zapłatyw, i distaw kwit i nezadowho wmer. Piznijsze po jehow smerty wymirono tuju samu naležytost w sumi 7 zł. 65 ct. po raz druhyj.

W mežyczasi zhorila chata a zneju i kwit.

Wdowycia znała szczo naležytost toju czołowik zapłatyw, ale ni kontraktu ni kwitu ne buło. Piśzła do uria dy podatkwowoho justyfykowaty sia, szczo suma zaplatena a kwit zhoril. Oczywidna niczoho to ne pomohło, skazano: musysz płatyty!

Pry płaczeniu buw prysutnyj susid, jak to jest wże zwyczaju naszym selan, szczo sły płatiat to zawsichda w dwijnii, bo widaj majut

doświadczenie w tym wzgladi, szczo i w urjadi pry świdku pewniszcze. (Wesołość). Newesta pokłykała toho świdka. Chotia świdok potwerdyw, niczoho se wdowyci ne pomohło. Wnesła rekurs oden i druhyj, ale tymczasom zahrableno jej korowu wartosty 25 zł. i zanim przyszło ostateczne riczenie na rekurs prodano korowu za 7 zł. Rekurs newesta wyhrała i jej 7 złotych zwerneno, a korowa propała.

Taka jest konsekwencya postupowania, sły zasada taka obowiazuje i koły istnije prywilej szczo nawit należytyt ne prawosylna maje buty zapłaczena, bez wzhladu, czy rekurs je czy ne ma. Należytyt postanowu tu zminyty tak, szczo aby to widpowidało nynisznym wymohom i poniatam o sprawedywosty.

Dalsze skazaw p. komisar prawytelstwenyj, szczo do stiahania podatkiw egzekutori majut instrukcyju, majut wpysanyj dosłownyj tekst noweli egzekucyjnoj. Tuju instrukcyu baczyw ja i czytaw, ale po za toju instrukcyu sut szcze in-szi instrukcyi a to ti, kotri daje adjunkt podat-kowyj, za nym kontrolor, za kontrolorom poborca podatkowyj, za tym inspektor podatkowyj a na-kineć starosta. Ti sut mirodajni instrukcyi a ne pysani. Egzekutori podatkwowi ne pryderżujut sia noweli pysanoj, no instrukcyi ustnijij, a ti sut z najbilszeju krywdoju ludnosty i suprotyw tych należytyt wystupaty.

Koły wże howorju o instrukcyi podatkowej to Panowe je szcze tu druha riez ne mensze ważna. Czejże w zakoni o egzekucyach sudowych wyraźno je skazane szczo protokol dokonauoho fantowania maje buty czerez sudiw zatwerdżenyj. Protokol czerez sud ne zatwerdżenyj, nemaje żadnoho znaczenia prawnoho. W instrukcyi dla egzekutoriw jest skazane, szczo protokol predłożenyj ozerez egzekutora maje starosta strutynowaty i zatwerdyty. Proszu meni skazaty oden słuczaj, czy starosta takoho protokolu koły do widomosty ne pryniaw, abo koły win toj protokol czytaw, abo de chot' inspektor, abo kontrolor abo adjunkt na oczy jeho proibaczyły. Znajemo z doświdu szczo toj protokol nikoły ne weryfikowanyj i ne sprawdzonyj, służył za pidstawu do perewedenia dalszoj egzekucyi i szczo zatwerdżowanie jehonykomu nawit na hadku ne prychodyt!

Koły ja wże rozhoworyw sia o egzekutorach podatkowych i o postupowaniu ich, to

skażu na koneć odno: szczo dokij ne zostane perewedena reforma służby egzekutorskoj, dokij egzekutory budut' sia rekrutowaty z ludej suspilno nenadijnych, z ludej kotri ne majut' nihde sia podity, z ludej propaszczych, z ludej kotri wstupywszy w tuju tiazku to prykru służbu, ne majut pered soboku buducznosty, to ony zawsihda budut dla suspilnosty dla podatnikiw i Wys. skarbu tilko odnoju ezornoju plamoju na ustroju derżawnim, bo lude bez buducznosty obowiazkiw swoich po zakoni spowniaty ne mohut. Ne majuczy pered soboku zapewnenoho zawtrisznoho dnia zawysli wid dowolnosty toho abo inczoho nastojatela i wid toho czy toj nastojatel maje bilsze czy mensze dobroj woły dla podatnykiw — spownuwanie obowiazkiw ne do zakonu a do prymoh nastojatela swoho stosuwaty musiat.

Panowe wse to szczo ja tu predstavyw, wziaw ja żywcem z żytia, ne dolożyw ja ni odnoj mojej hadki. Wse to wirna charakterystyka żywcem wziata z suspilnych widnosyn naszych ta z naszoj finansowej gospodarki a suprotyw takoho stanu rieznej, ja sprawozdanie komisyi i rezolucyu proponowanu tilko z pownim przyznaniem wytaju i za nymy hołosuwaty budu i nadijaju sia, szczo tii rezolucyi wpłynut na tych kotri teper stojat' na czoli naszoj administracyi krajowej tak politycznoj jak skarbowej i neraz wże złożyły dokazy dobroj woli ta energii, szczo wpłynut' na zminy stilko teperisznzej systemy w korzyść ubozych ta nyszczych podatnykiw szczo stosowanie prypysów bude w buduczniść i humanne i sprawedywe.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. dr. Włodzimierz Kozłowski. Zaznaczywszy wczoraj moje stanowisko w tej sprawie, ograniczę się dziś na kilku krótkich uwagach o głosach posłów poprzednich. Za mało czasu staje, aby odpowiedzieć na wszystkie uwagi tak rozległego przemówienia p. Teliszewskiego, jednej atoli uwagi pominąć nie mogę, mianowicie tej, którą (wprawdzie z zastrzeżeniem) wypowiedział szan. p. Teliszewski.

Powiedział, że do spraw podatkowych zwróciliśmy się dopiero teraz, tak nie jest i uwaga ta pozostaje w sprzeczności z rocznikami tak Sejmu jak i Rady Państwa. Powołać się

na to mogę, że od roku 1866 Sejm gorliwie zajęty był sprawami podatkowymi, i tu niech mi wolno będzie przypomnieć dokładne i znakomite sprawozdanie pp. Krzeczunowicza i Starowiejskiego i szereg usiłowań p. Skalkowskiego z taką znakomitą wiedzą i erudycją w sprawach podatkowych przedsięwziętych. Niech mi wolno będzie przypomnieć, że w Wiedniu sprawa ta także była traktowana, a trzy ostatnie sprawozdania komisji budżetowej tą sprawą nadzwyczaj szczegółowo i wyczerpująco się zajmują, a zredagowane były przed mową p. ministra Steinbacha. Dlatego ograniczę się na tej uwadze, tembardziej, że o ile mi wiadomo, jeszcze p. Męciński i p. Skalkowski w tej sprawie przemawiać będą.

Muszę dotknąć nadzwyczaj cennej, barwnej i z wielkim humorem wypowiedzianej mowy hr. Męcińskiego. Skoro p. hr. Męciński zaznaczył, że indywidualny pobór podatków jest zły, w czym się z nim zgadzam, spodziewałem się, że zaleci lepszy system poboru, tymczasem tego nie uczynił, ale natomiast porobił poborowi przez pocztowe kasy nieuzasadnione zarzuty, wynikające głównie z tego powodu, że niektóre ustępy mego przemówienia przeoczył. Nieodzownym warunkiem poboru przez pocztowe kasy jest zaprowadzenie imiennych indeksów, obejmujących wszystkie należitości jednego i tego samego opodatkowanego, oraz przysyłanie mu na dwa tygodnie przed terminem płatności rachunków, zawierających wyszczególnienie wszystkich należitości, jakie ma uiścić wraz z tytułem płatności i z jej terminami. To umożliwiłoby płatnikowi zasięgnięcie rady i kontrolę wymiaru przed tem, nim te należitości zapłacone zostaną. A jeśli Rząd sprzeciwia się wstrzymaniu płatności podatków aż do chwili załatwienia rekursów, zdaje mi się, że tej formie ewidencji wcale sprzeciwiać się nie ma powodu. W każdym razie co do tego punktu cofnąć się już trudno, gdyż na drogę systemu poboru za pomocą pocztowych kas oszczędności weszła komisya budżetowa w Radzie Państwa i Rząd.

Co się tyczy uwag p. hr. Męcińskiego o poborze przez gminy, muszę zauważyć, że pobór przez gminy jest ciężarem dla tychże gmin, a większym jeszcze ciężarem jest ta odpowiedzialność za nadużycia, które nawet nie z ich winy mogą powstać.

Najlepszym sposobem poboru podatków byłiby kolektanci Rządowi, lecz tu zachodzi trudność w wyszukaniu ludzi, którzyby dali kaucyę odpowiednią i zasługiwali na zaufanie. Co się zresztą tyczy kolektantów, mamy tradycyę bardzo smutną i tu muszę przypomnieć, co o kolektantach powiedział cesarz Franciszek. Raz dziecko połknęło grajcar, a gdy wezwani do niego doktorowie chcieli takowy wyciągnąć, ale nie mogli, cesarz dowiedziawszy się o tem, powiedział: to trzeba było przywołać kolektanta podatkowego, onby ostatni grajcar wy dobył. (Wesołość.) Pomimo tego zgodzilibyśmy się na kolektantów, jednakże rząd nie jest za tem, z powodu trudności w wyszukaniu ludzi.

Teraz przejdę do przemówienia p. komisarza rządowego, nie po to, abym z tem przemówieniem polemizował, albowiem uczyniono to przedemną, ale po to, aby wyciągnąć z niego te konsekwencye, które uważam za zupełnie właściwe i logiczne. Mianowicie Szanowny p. komisarz rządowy pośrednio przyznał, że opodatkowanie u nas jest za wysokie. Jeżeli to przyznał rząd, niechże też i tego przekonania nie wyznaje z platonizmem, lecz zechce się podzielić tą uwagą z władzami naczelnymi we Wiedniu; w tym samym kierunku jako to czyni reprezentacya kraju niech pójdzie rząd krajowy, i niech broni ludność przed przeciążeniem tak w raportach do Wiednia wysyłanych jak i w odpowiedziach na kwestyonarze Rządu centralnego. Jest to tem ważniejsze, że teraz nie brak usiłowań, któreby dążyły do podniesienia kwoty podatkowej, którą Galicya opłaca. Ma to znaczenie nietylko w chwili obecnej, ale i na przyszłość, bo co się tyczy niektórych podatków, kwota teraz opłacanych podatków będzie podstawą kontyngensu podatkowego na przyszłość.

Ponieważ p. komisarz rządowy pocieszył nas, że Rząd wniósł do Izby projekt reformy podatkowej, lecz nie mogę pominąć tego punktu i muszę stwierdzić, że jakkolwiek jestem zwolennikiem reformy i równomierności w opodatkowaniu ziemi i kapitału, to jednak nie mogę być zwolennikiem całej reformy, w tej osnowie, w jakiej rząd ją Izbie przedłożył.

Muszę stwierdzić, że ta reforma głównemu celowi zadość nie czyni, mianowicie nie wyrównuje wcale różnic w opodatkowaniu ziemi i kapitałów. Kapitał ma opłacać 2% podatku ren-

towego; ziemia, która opłaca teraz 22 % w najlepszym wypadku po reformie podatkowej będzie opłacała 18—19%, i to pod tym warunkiem, że podatek dochodowy będzie wydatny. Ziemia płacić będzie zatem 9 razy więcej, aniżeli kapitał ruchomy. Co się tyczy podatku dochodowego, wiadomo z praktyki tych państw, w których ten podatek jest zaprowadzony, że kapitał umie się jak piskorz od podatku wywinąć, a cyfry statystyczne dowodzą, że w krajach, gdzie ten podatek obowiązuje jak w Anglii, Saksonii, 36—40% kwoty podatkowej opłaca ziemia, a zaledwie 8—10% kapitał; a jest także publiczną tajemnicą, że kupony z Anglii idą do komisjonerów paryskich i tam bez opłaty podatku bywają realizowane.

Dalej co do reformy podatkowej byłoby bardzo smutne, gdyby kraj dostał jedynie tylko 20% dodatku dochodowego i wydawałoby mi się właściwszem, aby przydzielić krajom podatki stałe, domowy i domowo-klasowy jak to w pierwszej mierze uczyniono w Prusiech i przypuścić je do udziału w podatkach konsumcyjnych jak to ma miejsce w Belgii, albowiem przydzielenie pewnego procentu li tylko od podatku dochodowego byłoby faworyzowaniem krajów bogatszych i miast takich, jakich Wiedeń na niekorzyść kraju uboższych, które na tem źle wyjść muszą.

Dalej mam także pewne obawy co do funkcyonowania aparatu urzędniczego mianowicie, czy ten aparat podola wprowadzić w życie reformę nadzwyczaj skomplikowaną, która ma wprawdzie teoretyczne zalety, jest jednak bardzo trudna do przeprowadzenia i wykonania, czy ten aparat temu podola — nie mniej mam wątpliwości co do komisji, która podatki rozdzielać będzie, czy ona znajdzie ludzi, którzy mają czas, spokój i bezstronność do przeprowadzenia tej reformy, a bardzo smutnem byłoby, gdyby namiętności polityczne, bądź społeczne odgrywały tu jaką rolę. Dalej nie bez zarzutu jest reforma ze względu na rozgraniczenie pomiędzy rolnictwem a przemysłem; wiele rozlicznych utrudnień czysto rolniczych podciągniętych jest pod przemysł, — tak np. że każdy, kto trzyma więcej jak jedną krowę na jeden hektar ma płacić 50 ct. do 2 zł.

Tak w reformie podatkowej jak i należy-

ludność mało nawet wykształcona powinna te przepisy ustawy znać i rozumieć. Opowiadają anegdotę, że w jednym z państw, naturalnie nie w Austrii minister kazał referentowi opracować projekt ustawy o należytościach, dając mu tę wskazówkę, że tam, gdzie są wątpliwości, lub jakie subtelności prawnicze lub skarbowe, to tam najlepiej na tem wychodzi skarb. Referent przyniósł projekt ustawy a minister przeczytawszy powiada: że nadto jasny. — Referent przerabia jeszcze raz i znowu minister powiedział, że jeszcze za jasny i kazał powtórnie przerobić, wreszcie gdy referent przyniósł po raz trzeci projekt ustawy powiedział minister: „doskonale, teraz ja sam nie nie rozumiem“.

(Wesołość.)

Tego należałoby uniknąć.

Co się tyczy uwag p. komisarza rządowego o fasyach podatku domowego, ja nie przeczę, że są nadużycia, i te ze stanowiska prawa potępić należy, ale muszę przypomnieć także i to nie na usprawiedliwienie złego, lecz na pewne stosunkowe złagodzenie zarzutu, że p. minister Steinbach powiedział, iż bezpośrednio opodatkowanie jest ojczyzną kłamstwa i że część winy minister w Izbie ustawodawstwu naszemu przypisał. Muszę podnieść, że chociaż co do fasyi dzieją się nadużycia co się tyczy sprostowań dzieją się także dowolności i te sprostowania fasyi częstokroć pobieranemu dochodowi nie odpowiadają i pod tym względem proszę o czujność, ścisłość i bezstronność.

Dotknę także mimochodem potrzeby reformy ustawy o cłach i monopolach, gdyż dotychczas obszar graniczny jest niejako kolonią karną, gdzie każdy najuczciwszy obywatel podejrzany jest o nadużycia.

Nad gorzelniami rozwodzić się nie będę, ale pragnę ustalenia praktyki, każdy bowiem nowy urzędnik, każdy nowomianowany inspektor chce wprowadzać coś nowego, chce być nadto gorliwym, — a o ile jestem za ukróceniem defraudacyi, o tyle pragnę, aby producent był uchroniony przed szykanami.

Co się tyczy nadużyć ufam, że urzędnicy o ile wkraczać będą w sferę uprawnionych interesów stron, dostaną nietylko pouczenie i upomnienie, ale że za te nadużycia bez różnicy czyli na niekorzyść skarbu czy też na niekorzyść strony urzędnicy będą dotknięci przykładną

karą, i że na żądanie Rząd będzie mógł przedłożyć statystykę kar udzielonych urzędnikom za nadużycia.

Dalej muszę prosić Rząd krajowy o bardziej staranną cenzurę pism i raportów władz, do Wiednia posyłanych. Proszę, aby pisma władz podrzędnych bywały czytane i badane przez urzędników wyższych, wiem bowiem, że władze niższe, które chcą się odznaczyć gorliwością nie mają akustyki gmachów, po których biurokracja we Wiedniu się gnieździ, a czasem rzecz w dobrej wierze napisana, pochwyconą zostanie we Wiedniu przez ludzi krajowi nieżyczliwych, których tam dość, i ci chcą z uwag zrobionych bez złego zamiaru wyciągać albo uogólnienie albo też wnioski zupełnie stosunkom kraju nieodpowiadające.

Pod tym względem muszę prosić o ostrożność. Nie chcę robić zarzutów naczelnikom władz, chociaż za lapsus szeregowca odpowiada generał, wierzę w ich dobrą wolę, ale na przyszłość proszę, aby pisma takie jak niedawno we Wiedniu w Radzie państwa przeczytane, jakkolwiek w urywku, tam nie dochodziły, albowiem dają powód do wyrządzania krzywdy naszemu krajowi. Ufam, że porządek będzie zaprowadzony i przemawiam nie dla rekryminacji, lecz w tem przekonaniu, że Rząd przyczyni się do tego tak przez wskazówki dane tutaj w kraju jako też przez raporta do Wiednia posyłane, i starać się będzie, by przez bezstronne wykonanie ustaw siła podatkowa uszanowana była. — Spodziewam się, że Rząd nie będzie postępować tak jak to czynią mieszkańcy Louisiany, którzy ścinają drzewa, aby się jak najprędzej dostać do owoców. (Brawo!)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany jest dalej do głosu p. Jan Stadnicki. P. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Wysoka Izbo! Pragnę tylko słów kilka w sprawie tej dodać. Zapisalem się do głosu nie w celu krytyki, bo krytyka istniejącego stanu rzeczy potrzebniej więcej studyów w sprawach finansowych i fiskalnych, aniżeli ja je posiadam, a ja bynajmniej wchodzić nie chcę na tę drogę, na którą tu weszło kilku mowców. Zapisalem się do głosu w chwili, kiedy obszerniejsza wywiązała się dyskusya i kiedy słowo reforma podatkowa wy-

mówione zostało. Chcę parę słów powiedzieć o zamierzonej reformie podatkowej, która jest na porządku dziennym obrad Rady państwa we Wiedniu, a dla której — jak Panom wiadomo, osobna komisya mająca stale pod nieobecność Rady państwa funkcyonować — wybraną została. Dlatego także zapisałem się do głosu, że się boję, aby bardzo zwykłym trybem rzeczy w kraju naszym nie przyjęły się hasła, które jak wszystkie hasła tego rodzaju tylko bardzo małą część prawdy w sobie zawierają. Otóż hasłem, o którym się teraz bardzo często słyzy jest, że kraj życzy sobie, pragnie, że domaga się reformy podatkowej. Niewątpliwie tak jest, ale z pewnemi zastrzeżeniami. Kraj sobie życzy reformy podatkowej o tyle, o ile sposób ściągania podatków i znany w całym świecie fiskalizm naszego państwa tego wymaga. Jeżeli w ogólnikach można powiedzieć, czego sobie kraj życzy, to zdaje mi się, że od nikogo zaprzeczenia nie otrzymam jeżeli powiem, że kraj życzy sobie przede wszystkim mniej płacić, aniżeli dotychczas płaci, a w każdym razie nie więcej jak dotychczas. Otóż przedłożenie rządowe do Rady państwa wniesione we mnie osobiście ani jednej ani drugiej nadziei nie wzbudziło. Byłoby to — według mego zdania — bardzo zgubnem złudzeniem, gdyby kraj sądził, że reforma podatkowa w ogólnej cyfrze jakąkolwiek ulgę krajowi przyniesie. Ja zajmując się trochę — bardzo pobieżnie — reformą podatkową, doszedłem do tego przekonania, że tendencya ogólna wiejąca z przedłożenia rządowego nie jest bezpieczną, a szczególnie dla naszego kraju, dla rolnictwa, które nam najbliższej stoi. Rolnictwo może być narażone na niespodzianki, które mogą być o wiele nieprzyjemniejsze, aniżeli się komu zdawać może. Żeby tylko jeden przykład zacytować powiem, że jest w tem przedłożeniu pewna taryfa tycząca się podatku zarobkowego a bardzo blisko dotykająca rolnictwa.

Ta taryfa tak bardzo rozdrabnia rolnictwo i od każdego osobnego przedmiotu wymaga podatku zarobkowego, że ja się bardzo boję, iż fiskalizm u nas zawielmożniony wkradnie się w wewnętrzne życie rolnictwa i rolników, wymagając raz podatku gruntowego, drugi raz podatku zarobkowego, a trzeci raz podatku osobisto dochodowego, co do którego jak dotąd w kraju bardzo mało kto ma jasne wyobrażenie, jak on wyglądać będzie. —

Tyle, co mogę o tej sprawie w tej chwili pobieżnie powiedzieć.

I jeszcze jedna uwaga. Tego rodzaju reformę podatkową można z lekkim sercem wotować jednak tylko wtedy, kiedy osobistość Ministra skarbu tak co do życzliwości dla kraju, jak i co do znajomości jego stosunków wznosi się nad wszelką wątpliwość. Według mego przekonania JE. Minister skarbu dał dotąd dowody i jednej i drugiej t. j. i życzliwości i znajomości kraju. Ale również zdaje mi się, że nikt w tej Wysokiej Izbie nie będzie chciał zaprzeczyć, że właśnie teraz będzie daną JE. p. Ministrowi skarbu najlepsza sposobność objawienia swej życzliwości w jednym i drugim kierunku i wówczas będziemy mogli ocenić do jakiego stopnia sięga i życzliwość i znajomość stosunków krajowych obecnego JE. p. Ministra skarbu. A mianowicie przy zbliżającej się rewizji są ugruntowane katastra gruntowe. Sądzę, że kraj będzie baczniej śledził postępowania władz skarbowych w tej bardzo ważnej sprawie i że postawa Sejmu i reprezentantów kraju w Radzie państwa będzie zależęć od tego, jakiego przekonania kraj o usposobieniu JE. p. Ministra skarbu nabierze.

Nie czuję się spowodowanym na razie nic więcej dodać, sądziłem jednak, że tych kilka słów było koniecznych, aby ostrzedz kraj przed pewnymi hasłami, rozchodzącymi się czasem lekko i luźno, a które znajdują swój wyraz potem w przemówieniach w tym Wysokim Sejmie a szczególnie w Kole polskiem we Wiedniu. —

Mam nadzieję, że reforma podatkowa przyniesie dla kraju ulgę i sprawiedliwość. Niewątpliwie może to nastąpić, ale tylko wtedy, jeżeli właściwości naszego kraju i względny stopień jego rozwoju odnośnie do innych krajów austriackich będzie uwzględniony. Mówię względny rozwój, boć przecież bądź co bądź pomimo 30 lat naszej politycznej pomysłowości nie należy zapominać o tem, że wówczas, kiedy inne kraje koronne doznawały życzliwości i opieki, kiedy kwitły i rozwijały się, kraj nasz uciskany był przez władze skarbowe w tem przekonaniu, że zrujnowanie Galicyi jest najlepszym sposobem służenia idei państwowej. (Brawo.)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Jestem w tem samem położeniu, co wczoraj — kiedy przemawiałem, jakkolwiek przemawiać nie

miałem zamiaru. Skłonił mnie wczoraj do tego wypadek, a także i dziś przemówienie Szan. przedmowcy skłoniło mnie do zabrania głosu i do uzupełnienia niejako w pewnej mierze tego, cośmy z ust jego usłyszeli. Przedewszystkiem wdzięczny mu jestem, że przyznał otwarcie, że jeżeli kto jest tego zdania, że kraj jako całość odniesie z reformy podatkowej, zamierzonej przez Rząd i parlament wiedeński pewne korzyści w zrozumieniu tem, że kraj, i znów z naciskiem powtarzam „kraj“, jako całość będzie płacił mniej, aniżeli dziś płaci ten, jak słusznie twierdzi szan. p. Stadnioki, jest w błędzie.

Potwierdzam to najzupełniej.

Ależ moi Panowie, pomiędzy krajem — jako całością — a pomiędzy pojedynczymi podatnikami zachodzi ogromna różnica. Gdyby ów podatek, który kraj dziś uiszcza słusznie był rozłożony na wszystkich, może nie odczuwalibyśmy tego ciężaru podatkowego tak dotkliwie, jak go dziś odczuwamy. Ależ ten ciężar jest nierównomiernie rozłożony. Bo pytam się Panów, co płaci podatku ów, który ma majątku kilkakroć sto tysięcy w papierach publicznych wedle ustawy wolnych od podatku? On nie przyczynia się ani jednym centem do skarbu państwa, on nie przyczynia się ani jednym centem do funduszków krajowych, on nie kontrybuuje do potrzeb gminnych, on używając wszystkiego, nie kontrybuuje ani jednym centem dla dobra publicznego.

Otóż proszę Panów, chodzi o to, aby zapomocą tej zamierzonej reformy pociągnąć pod opodatkowanie tych, którym dotąd był przyznany przywilej odcinania kuponów i nierobienia nic; chodzi o to, aby zapomocą słusznego podatku jednym przyznać ulgi, a na drugich słuszny nałożyć ciężar. Dlatego też ta reforma wniesioną została, a że taką intencją miał Rząd, wynika jasno z przedłożenia, o którym jest powiedziane, że wyżka z reformy podatkowej ma być obróconą na umniejszenie tych podatków, które obecnie są zbyt wysokie. Czy i jak rzecz ta sfinalizowaną zostanie, dziś przewidzieć trudno, i czy ci, którzy zasiadają w tej komisji obecnie już 25. b. m. zebrać się mającej dla przygotowania tych projektów (a ja mam zaszczyt należeć do składu tej komisji), zdołają przeprowadzić rzecz tak, jak ją wedle słuszności przeprowadzić należy, dziś przewidzieć nie można. Albowiem pomimo stanowiska, jakie zajął Rząd,

które wedle mego przekonania jest trafne i sprawiedliwe, to jednak zważyć należy, że interesa pojedynczych jak wszędzie tak i tam wchodzą z sobą w grę,

Chcę mieć jednak nadzieję, że jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku, jeżeli reforma sfinalizowana zostanie, to nie może być dokonana w ten sposób, aby pociągnęła za sobą nierówność opodatkowanych większą, aniżeli dziś istnieje. Zapewne proszę Panów! — nie łatwe to zadanie, nie łatwe tem więcej, że państwo austriackie składa się z rozmaitych krajów o rozmaitych stosunkach, zapewne że podstawa wymiaru podatku na zasadzie samodzielnego oszacowania ma niepospolite zalety ale też i zawiera nie małe niebezpieczeństwa, z drugiej strony śmiem jednak twierdzić, że jak dotąd, komisya z wszystkimi stronami się liczyła, a jako dowód powiem Panom, że dziś faktycznie przedłożenie rządowe dotyczące podatku zarobkowego, nie istnieje już w komisji, tylko na podstawie 14-dniowej krytyki w komisji, oceniając intencję Rządu, staraliśmy się rzecz ująć w inną formę na innych podstawach i w ten sposób sprawę załatwić. Jaki będzie przebieg tej sprawy i jakie jej sfinalizowanie, tego — ja już Panom powiedziałem — dziś przewidzieć trudno.

O jednej rzeczy muszę jeszcze wspomnieć. Odezwały się mianowicie głosy jak n. p. dzisiaj, że dopiero od niedawna sprawy podatkowe, o ile dotyczą włościan, mają zastępstwo w tym kraju. Otóż praktyka z przeszłości i to, co komisya robi we Wiedniu, najmocniej się temu sprzeciwia.

Niech mi się będzie wolno odwołać na świadectwo kolegów. Z Rady państwa i komisya podatkowa niechaj sama potwierdzi, czy pośród tych, którzy tam zasiadają ze strony tego kraju, nie ma obrońców ludności wiejskiej takich, jakichbym jej zawsze życzył. (Brawo.)

Podniesiono także kwestyę regulacji podatku gruntowego. Z jej przebiegu widać, że jest również rzeczą dotychczas otwartą; ale zdaje mi się, że Rząd, któryby zamierzał podatek gruntowy w monarchii austriackiej podnieść, a temsamem nałożyć większe ciężary na rolnictwo — jak te, które ponosi, taki Rząd — zdaniem mojem — nie wartby być rządem (brawo) i tego rodzaju dążności po prostu eliminują i

traktują poprostu jako dążności, z którymi się liczyć nie należy.

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

P. Męciński. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Po tak długiej i wyczerpującej dyskusji ja już nie będę nużył Wysockiej Izby wywodami merytorycznymi. Do zabrania głosu spowodowało mię tylko przemówienie p. Teliszewskiego, w którym znajduję ustęp, którego bez odpowiedzi pozostawić nie mogę.

Szanowny poseł powiedział, że kiedy przed paru laty postawił wniosek w tym duchu, w jakim jest dzisiejszy wniosek p. Skalkowskiego to z tej (z prawej) strony Izby nie doznał poparcia; że dzisiaj widocznie stosunki się zmieniły i — jak powiedział — nożyce się odezwały, rząd teraz szuka podatku zapewne tam, gdzie dotąd nie szukał go może tak energicznie.

W mowie swojej dawał do zrozumienia, że kiedy chodziło o uboższych, milczeliśmy, dopiero gdy o nas idzie zabieramy głos, a jego niegdyś niepoparliśmy.

Otóż tego zarzutu ani prawej ani lewej stronie Izby — ani nikomu robić nie należy — bo wszyscy zawsze braliśmy w obronę opodatkowanych — wszyscy żądaliśmy względnego postępowania władz skarbowych — karcenia nadużyć — wykazywaliśmy fiskalizm gdzie on był.

Żądaliśmy zmian — sprawiedliwości. I zanim p. Teliszewski — podniósł swoje niepoparte jak mówi sprawozdanie — Izba wielokrotnie zajmowała się sprawami podatkowymi — i brała energicznie w obronę opodatkowanych.

Ze słów p. Teliszewskiego mógłby ktoś wnioskować, że przedtem zanim on swój niepoparty wniosek postawił nikt nigdy nie myślał o obronie ludności podatkującej. Zarzut to niesłuszny i powołuje się na zapiski stenograficzne jeszcze z r. 1880, z których wynika, że długa dyskusya toczyła się w sprawie przeciążeń podatkowych. Ja byłem wówczas sprawozdawcą komisji. Dalej w dwa lata później, w sprawie podobnego rodzaju był sprawozdawcą poseł Abra-

hamowicz i także długą była dyskusya — Znow w roku 1883 był wniosek Abrahamowicza w sprawie niesłusznych obliczeń podatku domowo-klasowego, który najbardziej uczuwać się daje najuboższym i włościanom. W r. 1884 znowu traktowany wniosek w sprawie norm egzekucyjnych, sprawozdawcą był śp. Alfons Czajkowski. Te fakta z pamięci skonstatować mogę. Zarzutu więc obojętności w tej sprawie żadnej stronie tej Izby nikt czynić nie ma prawa. — Niechciałbym, ażeby tego rodzaju zarzuty szły w kraj nieodparte i żeby się zdawało komukolwiek, że dopiero szanowny poseł Teliszewski otworzył nam nowe horyzonty i wskazał drogi, gdzie ludność bronić należy. — Ponieważ o jego dobrych chęciach nie wątpię, więc widzę, że miał najlepszą wolę stawiając kiedyś swoje wnioski — ale uległ on może słabości posła nowo rozpoczynającego życie publiczne, któremu czasem się zdaje, że to, co on powiedział jest nowem, że to, co on wymyślił poprowadzi dopiero państwo lub kraj na nowe tory szczęśliwości. Otóż w tym wypadku tak nie jest.

Poseł Teliszewski ani nowej myśli nie podniósł — ani na pole wrzekomo zaniedbane przed nim nie poszedł.

Sejm zawsze w tych kwestyach energiczny głos podnosił. I zdaje mi się, że chyba żaden Sejm monarchii austriackiej nie może się poszczycić tak wymownym i rozumnym obrońcą ludności w sprawach podatkowych w ogóle jakiego my mieliśmy w osobie śp. posła Krzczunowicza.

Jego spuściznę podatkową odziedziczył p. Abrahamowicz i gorliwie na tym polu pracuje. Tych słów kilka dla sprostowania przemówienia, które dotknęło znaczną część tej Wysokiej Izby, tyle — aby nikomu nie zdawało się, że ważne sprawy podatkowe nie były dawniej poruszane, i energicznie bronione — a dopiero p. Teliszewski poruszył je pierwszy i otworzył nam na nie oczy nasze. (Brawo.)

P. Dr. Teliszewski. Proszu o hołos dla faktycznoho sprostowania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Dr. Teliszewski. Prostuju fakt, mowby to ja skazaw, szczo w toj Pałati nycho sia ne zanemaw sprawoju podatkiw, sprawu peretiażenie selaństwa czerez podatkamy ta należy-tostiamy skarbowymy.

Ja toho ne kazaw, protywno ja wkuzywaw na fakt, a na skarhy z dawen dawna tu w Wysokim Pałati pidnoszeni — i na to szczo hołosy ti ostawaly bez widhoworu.

Prostuju dalsze fakt, szczo by to ja skazaw szczo pro ti sprawy, pro kotri ja howoryw, peredimnoju nichto ne widzywawsia, to i wnosenie kotre ja i towariszi moji postawly w roci 1889ym, szczo takoho wnesenia nichto ne postawyw pered namy, perszoho twerdzenia ja ne postawyw a druhe pidderżuju w ciłoj powni, to wnesenie takie ne mohło buty ani z tamtoj storony ani z toj storony postawlene, bo zakon o kotryj wnosenie opyraje sia, obowiazuje doperwu roku 1887ym; w 1861 r. odže o tim i besidy buty ne mohło.

Dalsze prostuju fakt, mowby to rukowodyw sia słabostyju molodoho parlamentarysty i jakotakyj chotiw sobi wsiu zasłuhu pryypysaty. — Na tilko skromnostye ta czemnosty znajete u mne panowe, szczo ja moju osobu zawsihda na poślidnim plani stawlu — a na stilky u mene jest i sprawedlywosty — szczo ja baczuczcy w toj Pałati ludej, kotori posywyly w usłuhach kraju, uznaju ich zasłuchy sly wony distno jaki oddaly tomu krajowy. — (Sławno!) Ja ne maju pretensyi do sławy pokijnoju posła Krzczunowicza, ja uznaju jeha sposibnosty i znaju duze dobre ocinyty jeha dijalnist na polu podatowosty, bo znaju szczo win was moji Panowe pered nowym katastrom wsich ostrihaw, ale czy wy jeha usłuchały — to druhe pytanie. Ale z druhoj storony pizwolte panowe, szczo ja nijakoho monopolu na tym poły ne uznaju, bo tu kożdomu je swobidna konkurencyja a ja szczo do mojej osoby kożdoho na tym poły szczyro pracujeczoho dla dobra kraju tylko szczyro powitaty maju prawo.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Staraniem mojem będzie w najkrótszych słowach przedmiot ten jeszcze raz streścić, a Wys. Sejm daruje, że kilka chwil zabiorę, zwłaszcza, że poświęcając 2 dni czasu Wysoka Izba uznała, że ją ta sprawa bardzo obchodzi. Uznał to także i Wysoki Rząd, bo nie czekając, aż rezolucyje uchwalone będą, dał wyjaśnienia, z tych niektórych uspokajające i świadczące o najlepszych jego zamiarach. Ważność tej sprawy została

także w ten sposób potwierdzona, że członkowie delegacyi, reprezentanci naszego kraju w Radzie Państwa, rozbierając ten przedmiot nie przestawali na kwestyi we wniosku podniesionej, ale mówili także o reformie podatkowej, o sprawach w Radzie Państwa dyskutowanych, stwierdzając tem łączność zejmu z kołem polskiem.

Przechodząc jak najlakońiczniej tok dyskusyi muszę przedewszystkiem, odnosząc się do słów komisarza rządowego, powtórzyć, że rzeczywiście pocieszającym jest to objawem, że Rząd uznał za właściwe, skoro tylko rzecz została w sejmie poruszoną, nią się zainteresować i podać do wiadomości Izby niektóre nieznanne szczegóły, a mianowicie, że jeszcze w sierpniu roku 1888 zostało wydane pouczenie do egzekutorów podatkowych, wskazówki, jak należy się zachowywać przy egzekucyi. Pomimo tego jednak skonstatowaliśmy to nietylko teraz przy dyskusyi w pełnej Izbie, ale i przedtem przy rozprawie w komisyi podatkowej, że te bardzo cenne instrukcyje martwą pozostały literą, że narzekanie na niesprawiedliwe i nielegalne postępowanie organów egzekucyjnych jest powszechne, że zatem w tym wypadku te organa podzędne nie okazały należytego posłuszeństwa. Zatem cieszymy się wielce, że ponowne pouczenie jest zapowiedziane i mam nadzieję że tym razem będzie należyty posłuch wymuszony.

Nie mogę przechodzić wszelkich szczegółów przemówienia pana komisarza rządowego, pozwolę sobie jednak jedną kwestyę, a mianowicie co się tyczy opodatkowania kas oszczędności podnieść, ponieważ ta kwestya budzi powszechne zajęcie.

Usłyszeliśmy z ust pana komisarza wyjaśnienie, które na żądanie w drodze telegraficznej zostały z Wiednia nadesłane, a z tych wyjaśnień wynika, że opodatkowanie kasy oszczędności w Pradze zostało przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. — Że tak jest nie wątpię, a jestem także przekonany, że gdyby opodatkowanie naszej kasy oszczędności nielegalnem było, nasza kasa umiałaby się upomnieć o swe prawa w Trybunale administracyjnym.

Ale chociaż ta odpowiedź ze stanowiska departamentu rachunkowego Ministerstwa skarbu trafną być może, to jednak ze stanowiska reprezentanta rządu wobec reprezentacyi kraju zostaje jeszcze coś do wyjaśnienia, a mianowicie

brakło mi w odpowiedzi komisarza rządowego wyjaśnienia, dlaczego dzisiejszy system jest tak różnie stosowany, że wynika ztąd niesprawiedliwe i tak przesadnie uciążliwe opodatkowanie naszej instytucyi, czemu należałoby zaradzić.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły, pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że główne źródło tego złego, jakim jest niejednostajne i różnomierne opodatkowanie leży w patencie o podatku dochodowym z roku 1849. Patent ten postanawia w §. 2. że dochód pochodzący z kapitałów intabulowanych podatkowi nie podlega.

Ten sam patent w §. 11. zaznacza, że procenta od kapitałów cudzych do wydatków nie mogą być zaliczone, że zatem to co przedsiębiorcy lub instytucya zapłaci od pożyczonych kapitałów, jako pozycya rozchodu przyjęte być nie może.

Prócz tego jest paragraf, że dochodów wpływających od weksli eskontowanych przez osoby, które płacą podatek zarobkowy, do dochodów się nie wlicza. Ztąd wynika, że bilans instytucyi nie jest podstawą wymiaru, tylko władze podatkowe sporządzają same bilans, mianowicie bilans poprostu niedorzeczny, wskutek czego też powstaje różnomierność niesłychana w opodatkowaniu.

Pozwoliłem sobie przytoczyć w sprawozdaniu trzy przykłady, mianowicie: że czeska kasa oszczędności płaci 6% zysku jako podatek, styryjska 15%, a lwowska 51%. Przykładów takich jest więcej i tak: kasa morawska płaci 4-26, kasa w Lublanie mając zysk 188.000 płaci tytułem podatku 4.700 zł. czyli zaledwie 2% a właściwie nie całe 2%, bo część owej kwoty 4.700 zł. przypada na wydatki stemplowe.

Otóż ze stanowiska ustawy obowiązującej i jej niejasnych przepisów, może urzędnik w departamencie rachunkowym twierdzić, że on żadnego paragrafu nie przekroczył, ale jeśli istnieją takie paragrafy, z których wynika, że jedna instytucya płaci 2%, druga 4%, trzecia 15% a inna aż 51% zysku tytułem podatku, to tego paragrafu przecież nikt za sprawiedliwy uznać nie zechce.

To też skonstatować trzeba, że istotnie było obowiązkiem centralnego zarządu skarbowego tę sprawę do porządku doprowadzić. A drogą ku temu była otwarta. W r. 1880 uchwalono nowy sposób opodatkowania towarzystw zarob-

kowych i gospodarczych, do których należą jak wiadomo u nas najwięcej rozpowszechnione — towarzystwa zaliczkowe. Zreformowano opodatkowanie tych instytucyj w ten sposób, że jako podstawę opodatkowania przyjęto zamiast bilansu fikcyjnego bilans rzetelny. Wówczas to znaleźli się ludzie energiczni, jak nieżyjący już Zöller, patron niemieckich stowarzyszeń zarobkowych i Neuwirth, którzy reformę opodatkowania towarzystw w ten sposób, że jako podstawę opodatkowania służyć ma bilans rzeczywisty, przeprowadzili.

Nic więcej nie potrzeba było zrobić, jak te same podstawy zastosować do wszystkich innych instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków. Tym sposobem zapobiegłoby się wielu uzasadnionym narzekaniom i stworzyłoby się podstawę słuszną. Jeżeli przy reformie opodatkowania towarzystw zarobkowych znalazło się kilku ludzi energicznych, którzy przeprowadzili tę sprawę w parlamencie, to widać z tego, że w taki sam sposób możnaby podobną reformę przeprowadzić i dla innych instytucyj. A dlaczego się to nie stało?

Nie chcę rzucać na nikogo podejrzenia, ale samo porównanie opodatkowania kas oszczędności nasuwa uwagę, że dzisiejszy system jakkolwiek dla nas tak niedogodny, dla instytucyj w krajach niemieckich wcale uciążliwym nie jest i dlatego też nie starają się one wpłynąć na rząd, aby dzisiejszy system zmienił.

Nie mam zamiaru zatrudniać Wys. Izby obszernem omawianiem sprawy, zwłaszcza gdy wszyscy mówcy, jacy w tej izbie zabierali głos, zgadzają się z konkluzją komisji.

Posłowi Teliszewskiemu mam tylko odpowiedzieć, że istotnie ta sprawa nie raz już była poruszana i jeśli on powołuje się na ten ustęp mojego sprawozdania, w którym wyraziłem się w ten sposób, iż dotychczas nikt Rządowi nie zwrócił uwagi w sposób właściwy, to muszę nadmienić, że może trochę enfemistycznie się wyraziłem, bo ściśle biorąc, zwracano już przedtem uwagę Rządu, a uczynił to jeszcze ś. p. p. Starowiejski, który dawniej jeszcze, gdy szanowny poseł Teliszewski jeszcze tu nie zasiadał, jako sprawozdawca właśnie sprawy egzekucyj podatkowych, rzecz tę bardzo szczegółowo opracował i domagał się zreformowania stosunków.

Miałem też zaszczyt w komisji podatkowej

zasiadać pod jego kierownictwem i od tego czasu więcej mnie ten przedmiot zajmuje.

Nie można też twierdzić, ażeby poruszenie sprawy w r. 1889, jakie wywołał p. Teliszewski tym wnioskiem, było wyczerpujące, bo wówczas nie przyszło do uchwały i dopiero teraz rzecz będzie załatwiona,

(P. Dr. Okuniewski: Żal).

przez wezwanie od Wysokiej Izby, ażeby Rząd ponowne pouczenie swoim organom wydał.

Dalsze przemówienia szanownych posłów, którzy dla mnie nadzwyczaj byli łaskawi, wyrażając się z uznaniem o elaboracie komisji podatkowej, zmierzały do wyświecenia rozmaitych szczegółów przesadnego opodatkowania z jednej strony, a z drugiej strony bezwzględnego postępowania władz egzekucyjnych.

Pod tym względem istotnie powtórzyłyby można: „difficile est satiram non scribere, a rarer impossibile est satiram non scribere“, nie możliwa jest nie pisać satyry, bo gdybyśmy zechcieli wszystkie znane nam przykłady przytaczać, to kończyłoby się to i musielibyśmy jeszcze ze dwa dni na to poświęcić.

Nie chcę dorzucać wielu przykładów nowych, przynajmniej wspomnę fakt jeden.

Oto znany nam kolega sejmowy, który po tej stronie Izby zasiadał, umierając pozostawił majątek, od którego wymierzono spadkobiercom około 1.400 guldenów przenośnej należności. Spadkobiercy przystąpili do działu spadkowego, i zeznali akt urzędowy, w którym podzielili się spadkiem; urząd podatkowy znów im wymierzył należność w kwocie 2.482 zł.

(P. Dr. Okuniewski: Ładna historia).

Akt działu został przedłożony sądowi, ale sąd aktu tego nie zatwierdził.

Oczywiście, że w takim razie należytość odpada, ale oto co się dzieje? Rekursy nic nie pomagają, władze grożą egzekucją i dopiero po długich staraniach ministerstwo zniża należytość na 50 ct.

Oczywiście w tym wypadku spadkobiercy naszego czeigodnego kolegi mieli środki, ażeby się bronić, a wreszcie suma była taka, że obrona się opłacała. Lecz w innych wypadkach, gdy chodzi o sumy drobne, nie opłaci się obrona, tylko trzeba zapłacić. Dlatego uwaga pana komisarza rządowego, że Rząd musi egzekwować

należytość, bo inaczej wszyscy będą rekurować i Rząd nie odbierze swoich należytości, chroma.

Tu trzeba stać na tym stanowisku: Niech się nie egzekwuje pierwej, aż wymiar będzie prawomocny, ale też dlatego niech będą szybko załatwiane rekursy.

Rekursów zresztą bez podstawy nikt wnieść nie będzie, bo to rzecz kosztowna. Ale egzekwować w pierw, a potem zwlekać z załatwieniem rekursu, to rzecz dla kontrybuentów bardzo niebezpieczna, bo każdy praktyczny prawnik przyzna że były wypadki gdzie 12 lat czekano na załatwienie rekursu.

(P. Teliszewski: Tak jest).

Otóż przed paru dniami otrzymałem, jako zastępca prawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego, taką sprawę do załatwienia.

Był interes pożyczkowy na 70.000 zł. inicjowany w r. 1886 na listy 5%, Towarzystwa kredytowego.

Właściciel majątku zeznał skrypt na 70.000 zł., wymierzono mu należytość stempłową i tabulacyjną razem 700 zł. Następnie Towarzystwo zamknęło emisję 5% listów, interes był do zrobienia niemożliwy, pożyczkę ekstabilowano i wniesiono do władzy skarbowej podanie z poświadczeniem przez komisarza rządowego, że interes nie przyszedł do skutku i proszono o odpisanie owej należytości.

Właściciel ów tymczasem sprzedał majątek i wyjechał za granicę.

Obecnie władza skarbową egzekwuje tę należytość od Towarzystwa kredytowego i od właściciela dzisiejszego, który bynajmniej nie byłby obowiązany do jej płacenia, ale tu wchodzi w grę „die sachliche Haftung“ t. j. że za taką należytość każdorazowy właściciel majątku odpowiada.

Zapytuje więc nas obecny właściciel, co to jest za należytość? Odpowiadamy, że interes nie przyszedł do skutku, że zatem nie się nie należy, ale pomimo tego dostajemy rezolucję od tutejszego magistratu, gdzie powiedziano: „Władze skarbowe domagają się, ażeby należytość była ściągnięta“. Wprawdzie jak sam magistrat lwowski w odezwie do Towarzystwa powiada, jest wniesione podanie o odpisanie tej należytości, ale tego rodzaju podania nie wstrzymują egzekucji. Rzeczywiście nie wstrzymują, ale czy takie postępowanie ma jakikolwiek cel?

Czyż nie lepiej zamiast upominania się o tę należytość przystąpić do odpisania jej, bo jeżeli jest rzeczą stwierdzoną przez instytucję publiczną, stojącą pod nadzorem rządowym, że interes do skutku nie przyszedł, musi władza skarbową uznać, że należytość jest nie realna, że wymiar jej nie ma podstawy, że zatem musi być odpisaną.

Nie chcę Wysokiej Izbie tak drogiego czasu jeszcze dłużej zajmować, pozwolę sobie tylko skonstatować, że jest w tej mierze jednomyślna zgoda, że sprawa jest ważna, a jeżeli reforma oalego ustawodawstwa podatkowego, co do sposobu rozkładu podatków do nas nie należy, to przynajmniej co do postępowania władz skarbowych powinniśmy się domagać zmiany, a ta reforma nastąpić powinna bezzwłocznie, jakkolwiek z mojej strony przyznać muszę, że przeprowadzenie tych reform jest istotnie nie łatwe.

Jest to rzeczywiście dzieło ogromne, do którego wykonania potrzeba niepospolitej energii i wielkiej miłości kraju.

Ja suponuję, że tę energię i tę miłość kraju znajdziemy u osób, które stoją na czele władz krajowych, a przypomnę jeszcze jedno.

W Austrii wszystko od lat kilkudziesięciu się zmieniło, zmienił się system szkolnictwa, który nam tak za młodych lat dokuczał, żeśmy musieli tać nasze najdroższe uczucia pod groźą prześladowań; zmienił się system rządowy, gdyż wszedł rząd konstytucyjny w miejsce rządów absolutnych; zmienił się cały aparat administracyjny, zmieniło się sądownictwo, wojskowość, słowem wszystko — tylko co do skarbowości trwa jeszcze system dawny, z czasów absolutnych.

Dziś jeszcze jest obowiązujący kodeks karny co do przekroczeń skarbowych z r. 1835, który ze wszystkimi zapatrywaniem, które na polu kryminalistyki zwyciężyły, w rażącej zostaje sprzeczności. Ustawa o należytościach z r. 1850 i najrozmaitsze uzupełniające ją rozporządzenia, patent o podatku dochodowym z r. 1849, to wszystko jest niezmienione. Jest to nawet dla nas do pewnego stopnia upokarzającym, gdy ciągle słyszymy od naszych ziomków, którzy gdzie indziej mieszkają: wszystko u was dobre i ładne, ale na polu fiskalizmu stosunki są przecieź oplakane. Przyznać należy, że, jeżeli kiedy można się było wahać przed reformą tych sto-

sunków, to dziś, gdy dzięki jednemu z naszych kolegów, pod którego ręką finanse państwa zostały uregulowane i nie ma już deficytu, gdy więc można sobie pozwolić na reformę, któraby pewną ulgę przyniosła krajowi, powinniśmy tem bardziej domagać się tej reformy i ciągle się upominać.

Nakładanie ciężarów niesłusznych, wymaganie należytości zbyt wysoko wymierzonych, lub nielegalnie obliczonych, to trzeba przecież innym państwom zostawić.

Takie rzeczy mogą być praktykowane w państwie, gdzie jest samowola, gdzie orzeczenie urzędnika jest najwyższym prawem, gdzie nawet środki prawa są odjęte, albo mogą się dziać „auf der schiefen Ebene eines verfallenden Staates“....

Ale dzięki Bogu Austria na to nie zasługuje. Jeżeli wśród przejść najcięższych dała takie dowody żywotności, a od chwili, kiedy uznała prawa narodowościowe, zreorganizowała się na nowych podstawach, czuje się znowu silną, to nie mogą dać wiary, aby reforma skarbowości była u nas niemożliwą.

Przyznaję, że reforma ta jest niesłychanie trudną, tem trudniejszą, że personal, który wykonuje jest nader liczny, i nie zawsze doborowy, ale pomimo to wobec tych oświadczeń, jakieśmy od reprezentanta Rządu słyszeli, mam pełną nadzieję, że uchwalone przez Wysoką Izbę rezolucye, nie będą daremne.

Nie raz widzieliśmy, że Sejm rezolucyę uchwala, a Rząd się tak zachowywał, jakby chciał powiedzieć: „Panowie uchwalajcie, co uważacie za stosowne a ja zrobię, co uznam za właściwe“. W tym wypadku mamy dowód, że inaczej się rzecz ma. Rząd krajowy uważał za stosowne, dać uspokajające wyjaśnienie jeszcze przed uchwałą Wys. Izby, i to przejmuje mnie nadzieją, że ten Rząd będzie i nadal orędownikiem kraju w tej sprawie. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I. rezolucyi.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo)

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta:)

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach przestrzegać naj-

ściślej postanowienia ustawy państwowej z dnia 10. czerwca 1887 Nr. 74. Dz. pr. p. i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę I. rączy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta:)

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby polecił c. k. władzom skarbowym przy wymiarze należytości prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągają należytości w drodze egzekucyi.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt II. rączy rękę podnieść. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie p. III.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta)

Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uwzględniając przytem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

P. Teliszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Pozwolu sobi zaproponowaty, szczyoby, tak jak to dawniejsze było proponowane czerez p. wneskodateta, w ostatnim ustupi po słowach: „w ciły ulżenia“ dodały słowo: „uboższoj“.

W tim wzhladi widnosyt sia to do postanowień prawnych i do najuboższoj ludnosty, kotra najczastiejsze z drobnymy sprawamy maje stilkko do dilańia, de otoż sredstwa prawni i rekursy ne tilko ne oplaczajut sia, ale po prostu sut nemożlywi.

Marszałek. Poprawka p. Teliszewskiego zmierza do tego, aby po słowach „w celu ulżenia“ dodać słowo „uboższej“, w ostatniej alinie rezolucyi III. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Kwestya stylizacyi nstępu trzeciego rezolucyi była

w komisji już podniesioną i właśnie p. Huryk domagał się, żeby było dodane słowo „uboższej“.

Komisja była jednak odmiennego zdania. Zdawało się komisji, że wystosowując żądanie do rządu o reformę ustawy, byłoby niebezpiecznie powiedzieć, że żądamy ulg tylko dla uboższej ludności.

Pojęcie „uboższy“ jest bardzo elastyczne. Może ktoś sobie wyobrażać że włościanin, który ma n. p. 10 morgów nie jest już ubogim tylko zamożnym, a my wiemy doskonale i p. Teliszewski wykazał nam, że włościanin choćby nie obdłużony, na takim gospodarstwie przecież jest przeciążony i potrzebowałby ulgi. Dlatego sądzę, że lepiej byłoby stylizację zostawić tak, jak komisja proponuje, żeby były żądane ulgi, bez dodawania, że to tylko potrzebne dla uboższej ludności, bo jeżeli będziemy się domagali ulg dla całej ludności, to tem samem żądamy i dla uboższej.

Marszałek. Podaję pod głosowanie punkt III. rezolucji według brzmienia komisji a następnie poddam pod głosowanie poprawkę p. Teliszewskiego. Kto przyjmuje punkt III. według brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Punkt III jest przyjęty. Kto przyjmuje proponowaną przez p. Teliszewskiego poprawkę, ażeby po słowie „ulżyć“ dodać słowo „uboższej“, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Proszę o odczytanie punktu IV.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta)

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił w odpowiedni sposób J.E. p. Namieśnikowi, jako prezydentowi krajowej Dyrekcji skarbowej, tudzież J.E. p. Ministrowi Skarbu sytuację ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowym, wykazując zarazem nagłą potrzebę uczynienia zażądanie Sejmowi, w rezolucjach od I. II. III. objętych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. rezolucji rączy rękę podnieść. (Większość.) Punkt IV. jest przyjęty.

Teraz następuje punkt 6. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 Nr. 30. Dz. u. p. na dalsze lata. (Aleg 210.)

Dla uzasadnienia tego wniosku głos ma p. hr. Męciński.

P. Męciński. Los zdarzył, że wniosek mój także natury podatkowej znalazł się na porządku dziennym w chwili, gdy Wysoka Izba znużona długą dyskusją o procentach zwłoki, nakazach płatniczych i rozmaitego rodzaju przeciążeniach podatkowych z pewnością życzliwie nie słuchałaby mowcy, któryby się cokolwiek dłużej na ten temat rozwodził. Ograniczę się przeto na bardzo krótkim przemówieniu a nie wątpię, że sprawa, którą przedstawię, nie napotka oponenta w Wysokiej Izbie. Rzecz się ma jak następuje :

Wiadomo, że domy i grunta, w ogóle nieruchomości w Austrii jest najwyżej opodatkowaną na całej kuli ziemskiej. Toteż tam, gdzie są możliwie jakiekolwiek choćby powszednie ulgi w tym względzie obowiązany jest Rząd robić takowe.

Rząd chociaż w małej części wszedł na tę drogę w r. 1881.

W tym roku uchwaloną została ustawa wniesiona za czasów ministerstwa J.E. p. Dunajewskiego, która orzekła, że od należności przy skryptach dłużnych i intabulacji nowych skryptów na dobrach ziemskich i realnościach, tudzież należności od kwitów ekstabulacyjnych nie mają być uiszczane opłaty prawne, jeżeli dług wyżej oprocentowany ma być konwertowany na dług w tej samej wysokości ale niżej oprocentowany. Ustawa ta zwana u nas ustawą konwersyjną.

Należność ta jest dość znaczna, bo z pierwszych 2 pozycyi wynosi 1% od kapitału, przy skryptach $\frac{1}{3}$ %. Ustawa ta została następnie w r. 1885 przedłużoną do r. 1887. W r. 1889 została znów na tych samych podstawach przedłużona — i orzeka ona, że moc jej obowiązująca kończy się 31. grudnia 1893 r.

Tym sposobem to dobrodziejstwo, z którego mogli korzystać konwertujący pożyczki wyżej oprocentowane na niżej oprocentowane, o ileby nie dokonali tego do 31. grudnia ustaliby i nie jeden zwłaszcza przy niższych pożyczkach konwertować by nie mógł.

A ponieważ wskutek ciągłego zniżania stopy procentowej jest tendencja i usiłowanie wielkich targów pieniężnych, aby długi wyżej oprocentowane były skonwertowane na niżej

oprocentowane i jak wiadomo, że konwersya w kilku instytutach finansowych jest właśnie w toku i nim się rzecz skończy, zdarzyłoby się mogło, że już po 31. grudnia r. b. zażądałby skarb opłat ponownych, gdyby ustawy nie było a to utrudniłoby a nieraz uniemożliwiło konwersyę, dlatego pozwalam sobie przedłożyć rezolucyę następującą (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z dnia 9. marca 1889 l. 30. Dz. u. p. na lata dalsze.

Rzecz ta co do cyfry bądź co bądź nie jest bagatelną, gdyż tylko w 4 większych instytutach krajowych t. j. w Kasie Oszczędności lwowskiej, Towarzystwie kredytowym ziemskim, Banku krajowym i Banku hipotecznym wierzytelności hipoteczne $4\frac{1}{2}\%$ i 5% wynoszą 146,800.000 zł. Naturalnie nie można przypuszczać, żeby wszystkie naraz mogły być skonwertowane, ale wierzyć trzeba i cieszyć się nadzieją, że z biegiem czasu niezawodnie wszystkie skonwertowane być muszą, bo ani grunt, ani dom przy obecnych ciężarach i konkurencji zamorskiej nie mogą znieść tak wysokiej stopy procentowej. Trzeba szukać ulg wszędzie, choćby drobnych, aby posiadaczom nieruchomości umożliwić ciężką ich dzisiejszą egzystencyę.

Nie chcąc nużyć Wysokiej Izby długimi wywodami, pewny jestem, że nikt oponować nie będzie, pozwalam sobie więc prosić Wysokiej Izby, aby raczyła uchwalić, by wniosek mój odesłany został do komisji prawniczej z poleceniem, aby na jednym z najbliższych posiedzeń przyszła z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby a uczyniła to bez wydrukowanego sprawozdania ze względu na kończącą się sesyę sejmową i brak czasu. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem p. Męcińskiego, aby sprawę odesłać do komisji prawniczej z poleceniem, aby komisya bez drukowania sprawozdania, na jednym z najbliższych posiedzeń, weszła z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 8. którym jest:

Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce ś. p. Władysława hr. Koziobrodzkiego.

Proszę na skrutatorów pp. Niedzielskiego, Palcha, Puzybę i ks. Kowalskiego. Wybór zarządzam w ten sposób, że będzie odczytana lista posłów, a poszczególni pp. będą oddawali kartki skrutatorom.

Sekretarz p. Wiktor (czyta listę posłów). (Posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Tymczasem możemy iść dalej.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa poboru myta kopytkowego. (Aleg. 211.)

Sprawozdawcą p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 211).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Brodów prawa pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II.

Gmina miasta Brodów pobierać ma myto kopytkowe na siedmiu rogatkach, a mianowicie:

- a) przy drodze wiodącej na ulicę Leszniowską;
- b) przy drodze wiodącej na ulicę Lwowską;
- c) przy drodze do Wielkich folwarków, obok starego okopiska;
- d) przy drodze do Małych folwarków, obok skarbowego chmielnika;
- e) na Jurydyce, w miejscu dawnego wału miejskiego;
- f) na Podzamczu, naprzeciw skarbowego browaru;

g) przy drodze do dworca kolei żelaznej obok mostu na Suchowółce.

Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) centów;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa centy).

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent;

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych, lub o znizeniu takowych.

Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na ten cel prestaty, a względnie ekwiwalentu w pieniądzu według postanowień ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 Dz. u. kr. Nr. 39, część XV. i wykonawczego regulaminu drogowego z dnia 24. września 1886 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 80.

Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego, Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego artykułu VI.

Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina, po-

bierająca myto kopytkowe, Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile roboty preliminowane na ten rok z funduszu myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, zostały uskutecznione i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

Art. IX.

Kontrolę nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanymi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przy czem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy, pobierającej opłatę kopytkową.

Art. X.

Gdyby gmina miasta Brodów, pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886 r. Jeżeliby zwykle środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych dróg, ulic i placów niemniej też funduszy w myśl postanowienia §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych t. j. opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Brody pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII.

Wykonanie powyższej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. ks. Sirko. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Sirko ma głos.

P. ks. Sirko. Zabyraju hołos w sprawie poboru kopytkowoho mista Brodiw jako posoł toho powitu i człen Rady powitowoj i ne budu dowho nad toju sprawoju howoryty, poneże znaju, szczo czas korotkij.

Koły ukinczyła sia konsesya na kopytkowe dla mista Brodiw dana pered trema litmy, to hromada Brody pryjszła z proszeniem do Rady powitowoj, szczo by znou tak jak dawnijske buło jej pozwołeno poberaty po 5 ct. od sztuki towaru i szczo by Rada powitowa za tim sia wstawyła do Wys. Sojmu. Wydił powitowyj peredkładajuczy tuju sprawu na plenum sobrania, rady powitowoj, położyw tuju samu sumu 5 ct. wid sztuki, ale rada powitowa ne uwzhladnyła toho, tilko uchwałyła szczo by nałózyty po 2 ct., powodujuczy sia tim, szczo poneże je ustawa, szczo w derżawi konstytucyjnoj kóžda hromada uderżuje sama swoi dorohy, a poneże misto Brody jest takóž hromadoju, otóž tak samo powynna swoi dorohy uderżuwaty, jak kóžda jensza hromada.

Wydił Rady popyraw na plenum proszenie mista tym, szczo misto Brody znachodyt sia (jak sia wyrażaje) „w niepomysłnem położeniu finansowem“. No ale ne skazaw, jaki sut przyczyny toho nepomysłnoho położenia finansowoho. Ja takóž w toje wchodyty ne mohu, ale skažu, szczo tak jak to zahałom sia u nas dije po mistoczkach i selaoh — to dosy lycha hospodarka, kotra wprowadyła misto Brody w złe położenie finansowe.

Wydił krajewyj uwzhladnyw toje samo na przedstawienie Wydiła powitowoho, szczo by udiłyty im dalsze taku samu koncesju jak persze mały, ne uwzhladnywszy toho, szczo rada powitowa na plenum zasidania uchwałyła. Zdaje sia meni, szczo czerez toje uterpila tilko powaha rady powitowoj, poneże rada powitowa jest poserednykom meży mieszkańcami powita a Wydiłom krajewym, a jesly hde rada powitowa ne tiszyt sia welykim dowirjem, to czerez toje, szczo Wydił krajewyj zminiaje její postanowy, to ne przyczynyt sia do pidnesenia powahy jej.

W kinci wspomynaje tu sprawozdanie, szczo misto Brody zrobyło koncesju i w jarmarczni dni otweraje rohatki i puskaje chudobu bez wsiakoj oplaty. To ne jest tak, bo jak buła rohatka samknena to lude ne iszły do mista, ale kupowały wsio na terytorjum Starych Brodiw.

Jak misto widyło, szczo to jest dla neho krywda, szczo poza rohatkami sia wsio kupuje i prodajet, otwerło rohatki, szczo by ich do sebe stiahnyty, a z toho selane ne majut nijakoho polipszenia, ale samo misto, bo wsi towary prodajut selane w misti a potem w misti kupujut i tam hroszy lyszajut.

W tim wzhladi ne budu bilsze nudyw Wys. Pałatu — proszu, szczo byste Panowe poperly wnesenie Rady powitowoj, szczo by w art. III. a) zamiast po 5 ct. wid sztuki płatyło sia 2 ct.

Marszałek Zapisany P. Sala ma głos.

P. Sala. Wysoka Izbo! Fakta i wywody, na których są oparte wnioski Wydziału krajowego i komisji drogowej są tak jasne i dobitne, że nie byłbym zabierał głosu i nie trudził mojem przemówieniem Wysokiej Izby, gdyby Szanowny p. Sirko nie był mnie do tego swojem przemówieniem zmusił. Mianowicie kładzie Szanowny Sirko nacisk na tę okoliczność, że miasto jako gmina jest obowiazane z własnych funduszów utrzymywać drogi. Gdyby tak było w rzeczywistości, to odpadłaby potrzeba przyznawania prawa do poboru kopytkowego. Ależ właśnie ze względu na tę okoliczność, że gminy miejskie nie są w stanie sprostać tym wydatkom, zniewala poniekąd ustawodawstwo krajowe do zezwalania na pobór kopytkowego.

W tem właśnie położeniu znajduje się gmina Brody, która jak cyfrowo i wyraźnie w sprawozdaniach Wydziału krajowego i komisji drogowej jest wykazane przy użyciu wszelkich środków pieniężnych nie może podołać wydatkom koniecznym na utrzymanie dróg, placów i chodników w obrębie miasta. Mając zaszczyt być prezesem Rady powiatowej brodzkiej stwierdzam ten fakt, że jeżeli Wydział powiatowy uznał żądanie gminy miasta Brodów za słuszne, uczynił to po gruntownem zbadaniu wszystkich czynników i sprawdzeniu wydatków na cele drogowe w szeregu lat ostatnich. Dlatego też, zamarkowawszy ze stanowiska prezesa Rady powiatowej i opierając się na słuszności wniosków komisji drogowej, śmiem prosić, aby Wysoka izba zechciała przyzwolić dla miasta Brodów na pobór kopytkowego w dawnej wysokości.

Marszałek. Zapisany do głosu Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Sprawa poboru kopytkowego miasta Brodów ma to szczęście, czy zaszczyt, że ile razy wchodzi do tej Wysokiej Izby, zawsze wywołuje pewną opozycję. Powód tego zdaje mi się być ten, że Szanowni oponenti, jak i obecnie Szanowny poseł tamtejszych okolic wychodzą z jednostronnego stanowiska, ze stanowiska tych, którzy płacą, a nie ze stanowiska ocenienia interesów publicznych. Że ci, którzy mają płacić, są zawsze przeciwni temu, że im to nie jest przyjemnem, to rzecz bardzo naturalna. Jednakże to nie może być bezwzględna miarą ocenienia słuszności opłat. Tak samo z tego jednostronnego stanowiska wychodziła Rada powiatowa brodzka uchwalając, aby wymiar kopytkowego był zredukowany z 5 centów na 2 centy. Szanowny poseł tamtejszych okolic robi zarzut Wydziałowi krajowemu, że uchwaleniem swego wniosku nie zatwierdził uchwały Rady powiatowej, lecz ją zmodyfikował i wniósł wymiar kopytkowego podług dawnej stopy. Taki zarzut zrobił szanowny poseł, i dlatego zabrałem głos, aby nań odpowiedzieć

Okoliczności, jakie towarzyszyły uchwale Rady powiatowej, jaka w tej sprawie zapadła, podsuwają Wydziałowi krajowemu wiele wątpliwości co do merytorycznej słuszności tej uchwały. Bo trzeba zważyć, że ta uchwała zapadła przy komplecie zaledwie 15 członków, a ponieważ w Radzie powiatowej zasiada 26 członków, przeto było o jednego zaledwie członka więcej jak wymaga się do prawomocności uchwał, a uchwała zmniejszenia wymiaru kopytkowego zapadła o ile mnie doszły poufne wiadomości, bo w aktach nie mamy wprawdzie na to udowodnienia, zaledwie większością dwóch głosów.

Wydział krajowy jest zawsze mocen wydawać sąd o orzeczeniach Rad powiatowych, a tem bardziej mógł to zrobić w tym wypadku i zdaje mi się, że był powinien to zrobić wobec tego, że zwierzchność gminna wniosła przedstawienie bardzo uzasadnione, które zostało także poparte przez prezesa i wiceprezesa Rady powiatowej, a także przez opinię organów technicznych Wydziału krajowego, od których bardzo dokładne Wydział krajowy miał relacje. Oddział techniczny w swoich relacjach powiada, że gospodarka drogowa miasta Brodów bardzo się podniosła, że uzyskane dochody z kopytko-

wego były bardzo dobrze zużytkowane, że komunikacja została uporządkowana, że jednak stosunki miasta Brodów są bardzo trudne. Miasto to było dawniej bardzo obszerne i wielkie, od czasu jednak jak wolny okręg cłowy został zniesiony ludność się zmniejszyła, a tem samem zmniejszyła się także siła podatkowa, podczas gdy obszar dróg pozostał ten sam. Trudność ta tem większa, że obszar dróg wynosi przeszło 30 kilometrów a niedobór roczny prestacji jakie ma miasto Brody, wynosi blisko 8.000 zł., gdyby nie było 2 centów tylko 5, to niedobór musiałby wynosić 5.000 zł. Nie będę Panów nużył, długimi wywodami, bo tu tyle razy mówiono o koniecznej potrzebie popierania miast i utrzymywania ich w dobrym stanie, że wszelkie wywody byłyby zbyteczne. Niech mi jednak wolno będzie tu wspomnieć, że miasta nasze w ostatnich latach stały się ogniskiem chorób epidemii i że zaprowadzenie porządku leży w interesie całego kraju, i że pomoc pod tym względem się należy. Podług mego zdania opłata kopytkowego jest najsluszniejszą pomocą, jaką można przynieść miastom, aby mogły swe stosunki sanitarne i komunikacyjne uporządkować. To poparcie Brodom tem bardziej się należy, że żadne miasto liberalniej nie zastosowuje tego prawa poboru kopytkowego jak Brody. Co tydzień w dzień targowy wszystkie fury jadące do miasta są wolne od kopytkowego, a miałem tu pod ręką ogłoszenie miasta Brodów, które powiada, że oprócz tego wszystkie fury wiozące mniej niż 3 korcy zboża, drzewo łupane, siano i słomę na sprzedaż są uwolnione od kopytkowego całkiem. Wystarczy włościaninowi, aby wziął na furę korzec zboża, ziemniaków itp., aby się od opłaty uwolnić. Wobec takich stosunków nie wiem nawet, kto kopytkowe opłaca, właściwie tylko ci, którzy jeżdżą do miasta dla przyjemności albo dla nadzwyczajnego interesu, niezawodnie najmniej cięży ono na włościanach. Dla bogatszego opłata taka wielkiej różnicy nie robi, biedny zaś wieśniak nie opłacać nie potrzebuje, może się od opłaty zawsze uwolnić. Dlatego proszę o usprawiedliwienie Wydziału krajowego, że nie przychylił się do uchwały Rady powiatowej i proszę o uchwalenie wniosku wedle propozycji Wydziału krajowego i komisji drogowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.
Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Szanowny oponent na poparcie swego wniosku przytoczył, że chce także bronić powagi Rady powiatowej i jej orzeczenia. To jest trudne, gdyż przeciw powadze Rady powiatowej stoi tutaj powaga Wydziału powiatowego; a ułatwiona jest decyzja w tym wypadku o tyle, że obok powagi Wydziału powiatowego stoją dochodzenia specjalne i cyfry, które są najwymowniejszym świadkiem i sprawdzają fakty, które się zaprzeczyć nie dają. Że miasto Brody jest w niekorzystnym położeniu finansowem to jest faktem, a że Szan. poseł powiada, że to nie jest jego rzeczą badać, to jest stanowisko, którego trudno podzielać, gdyż czy to jest miasto większe, czy mniejsze, czy gmina, czy wieś, gdy się znajdzie w niepomyślnym położeniu, to chcąc odmówić subwencji, trzeba się sumiennie zastanowić nad tem, czy to jest położenie takie, które wymaga uwzględnienia czy nie; powiedzieć zaś, że nie jest czyjś zadaniem badanie stosunków finansowych i odmówić jedynego źródła, które jest koniecznem, to nie oznacza zupełnie obiektywnego na sprawę zapatrywania. Temu faktowi, że miasto Brody liberalnie z poborem kopytkowego się obchodzi, Szanowny oponent wcale nie zaprzeczył, owszem powiedział, że to prawda, lecz dodał, że to nikomu niepotrzebne, bo dawniej chociaż roгатki nie były otwarte, włościanie zostawali na obszarze Starych Brodów. Owóz i dziś zostawi się im do woli, i oni nie potrzebują jechać przez roгатki, podczas jarmarku mają także wolność pozostania na obszarze Starych Brodów i każdy z kontrybuentów może się przy wjeździe do miasta od kopytkowego uwolnić.

Dlatego zdaje mi się, że Wysoka Izba oceniając wywody Wydziału krajowego, którymi komisya się skonformowała t m wszystkim zarzutom nie przypisze żadnej wagi, by propozycyę Wydziału krajowego i komisji obalić. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba bez zmiany wnioski komisji zawotowała raczyła.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie dwóch pierwszych artykułów ustawy.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich,

udziela się gminie miasta Brodów prawa pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

Art. II.

Gmina miasta Brodów pobierać ma myto kopytkowe na siedmiu roгатkach, a mianowicie:

- a) przy drodze wiodącej na ulicę Lesznio-wską;
- b) przy drodze wiodącej na ulicę Lwowską;
- c) przy drodze do Wielkich folwarków, obok starego okopiska;
- d) przy drodze do Małych folwarków, obok skarbowego chmielnika;
- e) na Jurydyce, w miejscu dawnego wału miejskiego;
- f) na Podzamczu naprzeciw skarbowego browaru;
- g) przy drodze do dworca kolei żelaznej obok mostu na Suchowólce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te artykuły, rączy rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. i II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Art. III.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) centów;

Marszałek. Podaję do głosowania najprzód wniosek komisji, gdyż zawiera wyższą cyfrę. Kto przyjmuje Artykuł III. a) w brzmieniu komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy;

- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III.

b) i c), raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. b) c) jest przyjęty.

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tych artykułów ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje resztę artykułów ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuły IV.—XII. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, proszę o głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Udzielam teraz głosu p. Puzynie celem sprawozdania z rezultatu skrutynium.

P. Puzyna. Głosujących było 113, absolutna większość 57.

P. Onyszkiewicz otrzymał 55 głosów, p. Trzeciecki 53, p. Teliszewski 2, próżnych kartek było 3.

Marszałek. Wobec tego że wybory nie doprowadziły do żadnego rezultatu, więc jeśli się Wysoka Izba zgodzi, odłożyłbym wybór do jutra. (Głosy: Prosimy dziś). Proszę tych panów którzy są za odłożeniem wyboru do jutra, aby raczyli rękę podnieść. (Mniejszość). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest za dokonaniem wyboru dziś, raczy powstać. (Większość). Jest większość. Zatem przystąpimy do wyborów. Proszę panów skrutatorów, by raczyli jeszcze raz pełnić swoje funkcje.

Sekretarz p. Wiktor. (Czyta imienny spis posłów. Posłowie głosują kartkami.

Marszałek. (Po głosowaniu). Proszę p. skrutatorów przeprowadzić skrutynium.

Przystępujemy do 10. punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie gospodarstwa lasowego we Lwowie (**Aleg. 212.**)

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 212.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1892.

2. Sejm uchwała następujący nowy etat płac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dotychczasowy:

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 2.000 zł. i dodatek aktywalny (na pomieszkaniu) w kwocie 480 zł. — tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej: po 1.300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkaniu), tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

c) Dwaj nauczycieli adjunkci: po 1.000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkaniu) tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

3. Sejm ustanawia na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1. lipca 1893 r. dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forstcultur) celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego.

4. Sejm uchwała kredyt dodatkowy na ten cel, na rok 1893 w kwocie 600 zł.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“ i nabycia natomiast innego korzystniejszego położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta winna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynaryi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospodarstwa lasowego za rok 1892.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

2. Sejm uchwała następujący nowy etat plac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dotychczasowy:

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 2.000 zł. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 480 zł. — tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej: po 1.300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

c) Dwaj nauczycieli adjunkoi: po 1 000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie), tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. wniosku jest przyjęty.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie dalszych punktów en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia en bloc dalszych punktów (czyta):

3. Sejm ustanawia na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1. lipca 1893 r. dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forstcultur) celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego.

4. Sejm uchwała kredyt dodatkowy na ten cel, na rok 1893 w kwocie 600 zł.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“ i nabycia natomiast innego korzystniej położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta winna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynaryi.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt 3, 4 i 5 wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. (Aleg. 213).

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 213).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892. Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie, użył reszty pozostałej z ceny kupna i sprzedaży 288□⁰ gruntu z realności Nr. 572³/₄ w kwocie 220 zł. 39 ct., tudzież kwoty 600 zł. uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej z powyższej realności 763□⁰ gruntu pod nową ulicę miejską.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego znajduje się ustęp, którego nie mogę pozostawić bez odpowiedzi. Zawiera on zarzut przeciw Wydziałowi krajowemu zdaniem mojem nie oparty na słusznej podstawie. Komisya gospodarstwa krajowego rozbiiera kwestyę, dlaczego nie korzystają producenci wprost ze składów zbożowych. W ciągu ustępu pisze tak, (czyta):

„Kwestyę zupełnego prawie usunięcia się bezpośrednich producentów od korzystania ze składów krajowych, poddał Wydział krajowy ocenieniu znowu fachowych instytucji rolniczych i Dyrekcji obu składów i dzielając w większej części zapatrywania tychże, swoją opinią, pewną mgłą tajemniczości okryć potrafił“.

Otóż o tę „mgłę tajemniczości“ mnie idzie, i pod tym względem odwołuję się do sprawozdania Wydziału krajowego w którym są słowa (czyta):

(Wydział krajowy podziela w zupełności zdanie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie co do przyczyn, dla których rolnicy producenci ze składów krajowych nie korzystają i zaznacza, że we wschodniej części kraju przybywa do przyczyn rzeczonych nadto bez porównania tu większa, jak w zachodniej części kraju przeszkoda w dostawie zboża do kolei, brak tu bowiem zarówno gęstszej sieci kolei, jak i dobrze urządzonych dróg zarówno gminnych, jak i dróg wyższego rzędu“).

Zdaje mi się że tu zdanie Wydziału krajowego jest jasno i otwarcie wypowiedziane, i żadną mgłą tajemnicy otoczone nie jest.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Słowo tylko odpowiem członkowi Wydziału krajowego, Wmu Wereszoczyńskiemu, celem wysnienienia rzeczy. Chcąc mu ów zwrot w sprawozdaniu umieszczony, wytłómaczyć muszę stwierdzić, że Towarzystwo rolnicze krakowskie w swojej odpowiedzi, którą w tym względzie przytoczyło wspomina, że kwestya składów zbożowych nieda się jeszcze ocenić, gdyż 3-letni okres czasu jest za krótki do stanowczej oceny. Otóż komisya gospodarstwa krajowego wychodziła z innego stanowiska, i była zdania, że ta trzyletnia praktyka była wystarczającą żeby dojść do tego przekonania, do którego przyszła komisya, że w tych miejscowościach, gdzie się obecne składy znajdują t. j. we Lwowie i Krakowie bezpośredni producenci z tychże nie korzystali, nie korzystają i korzystać nie będą i to zdanie zupełnie stanowczo określa.

Ponieważ Wydział krajowy przyjmując zdanie Towarzystwa krakowskiego za swoje przyjął tem samem mniemanie, że ta rzecz nie może być rozstrzygniętą; skutkiem czego sprawy stanowczo nie określa. Owoż tem się tłumaczy zwrot o „mgłę tajemniczej“. A ponieważ chodziło komisji gospodarstwa krajowego, ażeby swymi argumentami przedrzeć tę mgłę, która się ujawniła, a co do przedarcia której uważała za konieczne przedsięwziąć operacyę tego ro-

dzaju, ażeby niedać podstawy do przypuszczenia, że pewne rozszerzenia tych składów byłoby wskazane; i sądziła, że trzeba rzecz stanowczo i jasno postawić i dlatego w ten, a nie w inny sposób odpowiedziała.

Zresztą żadnych innych myśli ukrytych nie miała i mieć nie mogła.

W obec tego, że więcej nikt co do sprawy samej zarzutów nie podniósł, upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisji tak, jak był odczytany.

Marszałek. Przechodzimy do dyskusji specjalnej.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1 wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku, jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie, użył reszty pozostałej z ceny kupna i sprzedaży 288□^o gruntu z realności Nr. 572^{2/1}, w kwocie 220 zł. 39 ct., tudzież kwoty 600 zł. uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej z powyższej realności 763□^o gruntu pod nową ulicę miejską.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2 wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2 wniosku jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji p. Leopolda Brąglewicza, wice-sekretarza Wydziału krajowego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej spędzonego, do emerytury.

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyi p. Leopolda Brąglewicza, o policzenie mu w drodze łaski czasu służby w charakterze sekretarza Rady powiatowej do emerytury.

Wysoki Sejmie!

P. Leopold Brąglewicz, kandydat notaryalny, który wedle dekretu c. k. wyższego Sądu krajowego z daty Lwów 17. lipca 1888 L. 17.848 złożył egzaminu notaryalny z bardzo dobrym skutkiem, pełnił od 1. maja 1881 do 1. czerwca 1887. obowiązki sekretarza Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

W uzasadnionej nadziei, że wstępując do służby przy Wydziale krajowym, otrzyma wkrótce posadę etatową i prędeż zapewni sobie i rodzinie swojej przyszłość, jak czekając długie lata na posadę notaryusza, wstąpił z dniem 1. czerwca 1887 do służby krajowej, do której dekretem Wydziału krajowego z dnia 11 marca 1887 L. 13.115 jako dyetaryusz conceptowy został powołany.

Dekretem z dnia 20 kwietnia 1892 L. 18.740 zamianował go Wydział krajowy adjunktem conceptowym, prośbie zaś jego o przyjęcie do emerytury czasu służby w charakterze sekretarza Rady powiatowej w Tarnobrzegu a następnie dyetaryusza conceptowego Wydziału krajowego odmówił z powodu, iż żądanie to nie znajduje w obowiązujących przepisach podstawy i Wydział krajowy nie ma kompetencji do jego uwzględnienia, przyczem Wydział krajowy wyraził, że jeżeliby w przyszłości przepisy te uległy takiej zmianie, iżby tego rodzaju policzenie lat służby stało się dopuszczalnym, to Wydział krajowy uwzględni wówczas żądanie proszącego.

Dekretem Wydziału krajowego z dnia 13. stycznia 1893 L. 1.425 zamianowany został p. Leopold Brąglewicz wicesekretarzem.

W petycyi swojej uprasza p. Leopold Brąglewicz Wysoki Sejm, o policzenie mu w drodze łaski czasu służby przepędzonego w charakterze sekretarza Rady powiatowej w Tarnobrzegu, od 1. maja 1881 do 1. czerwca 1887, do służby krajowej względnie do emerytury.

Wedle postanowień statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych z dnia 21. stycznia 1889 może Wydział krajowy urzędnikom, którzy bezpośrednio przed powołaniem ich na stałą posadę pełnili służbę dyetaryuszy, przy

przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwięcej lat 5 czasu przebytego w tej służbie do emerytury (§. 11. ustęp 5). O policzeniu czasu służby przepędzonego przy Radzie powiatowej do emerytury nie ma w tym statucie żadnego postanowienia, jedynie w §. 33. ustanowy służby krajowej z 23. marca 1866 znajdujemy postanowienie, iż wstępującemu do służby krajowej wymagającej wyższego wykształcenia, technicznych wiadomości lub szczególnej wprawy urzędników, może być przyznana przez Wydział krajowy w drodze układu z nim zawartego pewna ilość lat służby przy wymiarze emerytury; którego to postanowienia Wydział krajowy do petenta zastosować nie mógł, które jednak Wysoki Sejm w uwzględnieniu zachodzących okoliczności może zastosować raczy.

Komisya administracyjna podnosi, że Wydział krajowy mianując petenta dnia 20. kwietnia 1892 l. 18.740 adjunktem conceptowym, zaś dnia 13. stycznia 1893 l. 1.425 wicesekretarzem, wyraził mu uznanie za wytrwałą, sumienną, gorliwą i skuteczną pracę, że wedle zasiągniętych u szefa Departamentu I. i u szefa Departamentu III. Wydziału krajowego informacji odznacza się niepospolitemi zdolnościami, zamiłowaniem do pracy, gorliwością i sumiennością w pełnieniu obowiązków, wreszcie nienagannem zachowaniem się, tak iż pozyskanie go służby krajowej było i jest pożądanem.

Komisya administracyjna mniema, że jeżeli czas służby w wojsku lub służbie państwowej przepędzony wliczonym być może do emerytury (§. 10), toż w wyjątkowych wypadkach słusznie przepędzony czas w służbie przy władzy autonomicznej uwzględnionym być może — a zatem zważywszy to wszystko i okoliczność, że petent posiada wyższe wykształcenie fachowe w zawodzie prawniczym i wprawę, że uzyskawszy posadę etatową przy Wydziale krajowym dnia 20. kwietnia 1892, utracił możliwość, by mu przy staraniu o notaryat czas ten policzony został do praktyki notaryalnej, wskutek czego uzyskanie posady notaryusza, jeżeliby do tego zawodu powrócił, o parę lat by się opóźniło, zważywszy, że gdyby petentowi lata służby od uzyskania etatowej posady (20. kwietnia 1892) liczono dopiero z dniem 20. kwietnia 1902 uzyskałby prawo do emerytury, że ta okoliczność skłonić by go mogła a prawdopodobnie skłoniła do opuszczenia służby krajowej i powrócenia

do zawodu notaryalnego, któryby mu umożliwił prędsze zabezpieczenie sobie i rodzinie zwojej przyszłość.

Zważywszy, że utrata siły roboczej wykształconej w zawodzie prawniczym o doświadczonej w ciągu lat sześciu zdolności, sumiennosci, gorliwości i skuteczności pracy nie byłaby dla Wydziału krajowego rzeczą obojętną.

Zważywszy w końcu, że patent liczący lat 42 w sile wieku jeszcze długie lata z korzyścią dla służby krajowej w Wydziale krajowym pracować może i będzie — że zatem także interes Wydziału krajowego wymaga tego, by proszącego wyświadczeniem mu łaski żądanej do służby krajowej przywiązać.

Komisya administracyjna przychodzi do Wysokiego Sejmu z wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przychylając się do petycyi l. s. 847/648 zezwala wyjątkowo w drodze łaski na policzenie p. Leopoldowi Brąglewicznwi czasu spędzonego w służbie Rady powiatowej w Tarnobrzegu, w charakterze sekretarza od dnia 1. maja 1881 do dnia 1. czerwca 1887 do czasu służby krajowej względnie do emerytury.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Udzielam głosu p. Puzynie, celem zdania sprawy z wyniku skrutynium.

P. Puzyna. Głosujących było 95. P. Onyszkiewicz otrzymał głosów 50, p. Trzeciński 45.

Marszałek. Więc wybranym został p. Onyszkiewicz. Następny punkt porządku dziennego jest:

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach:

a) grecko-kat. komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę 200 zł. na naprawę uszkodzeń wskutek badań archeologicznych w cerkwi zarządzonych;

b) Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej o zapomogę na pomnożenie majątku zakładowego Towarzystwa;

c) grecko-kat. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na dokończenie restauracyi cerkwi. (**Aleg. 214.**)

Sprawozdawca poseł Kowalski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 214).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Cerkiewnemu komitetowi gr. kat. w Haliczu udziela się jednorazowej zapomogi w kwocie 200 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wydziałowi Towarzystwa Wzajemnej pomocy dyaków gr. katol. dyecezyi stanisławowskiej udziela się jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Grecko-katoliickiemu Komitetowi cerkiewnemu w Niemirowie, na dokończenie reperacyi cerkwi, udziela się jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków. (**Aleg. 215.**)

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie za aleg. 215.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Koszta utrzymania Tomasza i Józefa Sajczuków w kwocie 395 zł. 20 ct. w. a. należące się gminie miasta Budapesztu od gminy Przedmieście, przyjmuje się na fundusz krajowy. W tym celu otwiera się Wydziałowi krajowemu osobny kredyt na rok 1893 w kwocie 395 zł. 20 ct. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

15. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gmin Wołczatycze, Chudyjowice, Szyszkowce i Drohiczkówka o zniżenie prestacji szkolnych. (Aleg. 216.)

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 216.)

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Począwszy od 1. stycznia 1893 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli następującym gminom: Wołczatycze po-

wiatu bobreckiego z 200 na 150 zł., Chudyjowice powiatu borszczowskiego z 200 na 150 zł. rocznie, Szyszkowce powiatu borszczowskiego z 200 na 150 zł. rocznie, wreszcie Drohiczkówka powiatu zaleszczyckiego z 200 zł. na 100 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

16. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacji na płace nauczycieli. (Aleg. 217.)

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 217.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek, uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Począwszy od 1. stycznia 1894 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli, gminom: Potutory powiatu brzeżańskiego, z kwoty 153 zł. 62 ct. na 120 zł.; Koziały powiatu zbaraskiego, z kwoty 200 zł. na 150 zł.; Falkenberg powiatu dobromilskiego, z kwoty 109 zł. na 60 zł.; Palczyńce powiatu zbaraskiego, z kwoty 95 zł. 97 ct. na 30 zł.; Dąbrowa powiatu chrzanowskiego, z kwoty 167 zł. 14 ct. na 80 zł.; Mołodyńcze powiatu bobreckiego, z kwoty 110 zł. na 90 zł.; wreszcie gminy Dubie, z kwoty 180 zł. na 160 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych (**Aleg. 218**).

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 218).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach górniczych w roku 1892 do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby: a) z c. k. Rządem przeprowadził rokowania o wyznaczenie z funduszków państwowych odpowiedniej subwencji dla niższych szkół górniczych w naszym kraju, i Sejmowi krajowemu przedłożył projekt ustalenia obu szkół w Borysławiu i we Wietrznie wraz z projektem statutów, i b) nie ustawał w staraniach aby c. k. Rząd wykłady górnicze w c. k. wyższej szkole politechnicznej we Lwowie odpowiednio do potrzeb kraju uzupełnił i ustalił:

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie krajowych rafinerii i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafineria nafty w Tryeście.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach górniczych w roku 1892 do wiadomości.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby: a) z c. k. Rządem przeprowadził rokowania o wyznaczenie z funduszków państwowych odpowiedniej subwencji dla niższych szkół górniczych w naszym kraju, i Sejmowi krajowemu przedłożył projekt ustalenia obu szkół w Borysławiu i we Wietrznie wraz z projektem statutów, i b) nieustawał w staraniach aby c. k. Rząd wykłady górnicze w c. k. wyższej szkole politechnicznej we Lwowie odpowiednio do potrzeb kraju uzupełnił i ustalił:

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie krajowych rafinerii i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafineria nafty w Tryeście.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach do Rubr. VII. budżetu krajowego (**Aleg. 219**).

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 219).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Nad petycjami: Barbary Szulz l. 902, Kazimierza Lipińskiego l. 935, Anieli Dwornikiewicz l. 595, Wandy Nostkiewicz l. 663, Maryi Spitzerówny l. 579, Anieli Romerówny l. 595 i Lubiny Babeckiej l. 850 przechodzi się do porządku dziennego, gdyż przy rozdawnictwie ryczałtu w kwocie 3.000 zł. w rubr. VII. poz. 79 dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach wszystko wyczerpano.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Petycję l. 608 Wydziału Towarzystwa śpiewackiego „Echo“ o udzielenie subwencji odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Nad petycją l. 730 Michała Moklera o subwencyę na wydawnictwo dzieł muzycznych przechodzi się do porządku dziennego, gdyż fundusz krajowy nie jest powołany do subwencyonowania takich wydawnictw.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Łucyanowi Kwiecińskiemu, dyrektorowi teatru w Stanisławowie, udziela się jednorazowej subwencji w kwocie 500 zł., płatnej w dwóch ratach: 1. czerwca i 1. listopada b. r. i przyznaje się w tym celu kredyt dodatkowy w kwocie 500 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach:

a) Komitetu Przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek;

b) Sióstr miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie budowy domu przytulku tamże;

c) Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencyę;

d) Stowarzyszenia ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie o zapomogę;

e) p. Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora, o subwencyę 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego (**Aleg. 220**).

Sprawozdawca p. Romańczuk ma głós

Sprawozdawca p. Romańczuk (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 220).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Nad petycją Przytuliska sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie (L. 196 [144]) przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie domu przytułku w Wielkich Oczach (l. 386 [301]) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia na ten cel wstawia się w budżet krajowy w rubrykę VI. wydatków, dodatkowo kwotę 500 zł. jako kwotę maksymalną do rozporządzalności Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zarządowi stowarzyszenia Ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie (pet. l. 782 [603]) udziela się jednorazowej subwencji w kwocie 150 zł.; kwotę wstawia się w budżet krajowy w rubr. VI. wydatków, jako wydatek dodatkowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora zabytków historycznych, o subwencyę 6.000 zł. na ochronienie zamku w Żółkwi (l. 322 [252]), przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Punkt 20. Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych, usuwam z dzisiejszego porządku dziennego, jeśli nikt przeciwko temu nie podniesie zarzutu dlatego, że pora spóźniona, a zgłaszał się już ktoś do dyskusji nad tym przedmiotem, dalej że komisye zwołane na godzinę 4. nie mogłyby obradować.

Następne posiedzenie zaznaczam na jutro na godzinę 11. zrana.

Wpłynęły jeszcze interpelacye, o których odczytanie panów sekretarzy upraszam.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Interpelacya
do Wydziału krajowego.

Ponieważ według nadchodzących wieści zaszyły nieprawidłowości przy wyborze z większych posiadłości z okręgu Tarnów, Dąbrowa. Pilzno, Ropczyce, Mielec, Jasło, w dniu 6. kwietnia br. odbytych, a w interesie publicznym leży, by ta sprawa jak najspieszniej wyjaśnioną została.

Podpisani zapytują: kiedy Wydział krajowy zamierza z powyższego wyboru Wysokiemu Sejmowi zdać sprawę.

J. Stadnicki.

J. Koziobrodzki, Jan Tarnowski, Potocki, Gorayski, Tom. Rozwadowski, Madeyski, Zamoycki, Zoll, Adam Jędrzejowicz, Stan. Jędrzejowicz, Wład. Struszkiewicz, A. Wodziecki, F. Paszkowski, Bobrzyński, St. Larysz, Niedzielski, Żywicki, Łączyński, S. Tarnowski jun. Fr. Jędrzejowicz, Kornel Horodyski, St. Tarnowski, Skrzyński.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

Ponieważ doszła do wiadomości naszej uchwalona przez Wydział krajowy instrukcyja mająca na celu odpowiednie zarządzenia dotyczące organizacyi sprzedaży soli, zapytują niżej podpisani, dlaczego w tejże instrukcyi nie zastosował się Wydział krajowy do powziętej przez Wysoki Sejm uchwały na dniu 9. kwietnia 1892 ustęp II. i w jaki sposób zamierza zastrzedz prawa Wydziałów powiatowych tą uchwałą zastrzeżonych.

We Lwowie, dnia 16. Maja 1893.

Klemens Dzieduszycki.

Fr. Jędrzejowicz, Niezabitowski, Ap. Jaworski, Zdzisław Skrzyński, Emil Torosiewicz, Ziemiakowski, Zamoycki, Korytowski, A. Tarnowski, Ed. Micewski, A. Wodziecki, E. Zagórski, Szepetycki, Trzeciecki, Tyszkiewicz, Mikołaj Torosiewicz, Sala, Zoll, Dydyński, Raczyński, Szeliński, J. Męciński, St. Larysz, Niedzielski, Fr. Vivien, Borkowski, Schnell, Żardecki, Potoczek, Mizia, Stręk, Kowalski, Sirko, Ochrymowicz, Barabas, ks. Sawa, Pilat, W. Kozłowski.

Interpelacya do Wydziału krajowego.

Z uwagi, że sprawa organizacyi dostawy i sprzedaży soli w kraju naszym przez Wydział krajowy budzi zajęcie i w szerokich kołach ludności, o czem świadczą liczne i ciągle ustne i pisemne do posłów zgłoszenia;

z uwagi, że Wydział krajowy nie przedłożył, Sejmowi żadnego sprawozdania tak co do zawartego z c. k. Rządem układu o pobór soli z salin, jak i co do porobionych już układów względem dostawy soli, ustanowionego statutu urzędników solnych, jak nie mniej co do zamierzonej organizacyi sprzedaży soli w pojedynczych powiatach i miejscowościach z uwagi, iż sesya sejmowa wkrótce ma być zamknięta, a pojedynczy posłowie i marszałkowie powiatów znajdują się wobec wyborców w trudnem położeniu niemożności objaśnienia tychże a zaspokojenia w tej dla nich żywotnej sprawie.

Podpisani pozwalają sobie w drodze interpelacyi zapytać Wydział krajowy:

czy i o ile skłonny jest Wydział krajowy uwzględnić wyrażone na odbytej dnia 6. maja 1893 z posłami prezesami rad powiatowych konferencyi niemal jednomyślne życzenia;

1. ażeby tym Wydziałom powiatowym, które dotąd dostawą i sprzedażą soli dla rad powiatowych przeznaczonej z dobrym skutkiem się zajmowały, i co dalsze pozostawienie im tej dla powiatu żywotnej sprawy pod warunkami przez Wydział krajowy zarówno dla wszystkich ułożonymi pod ścisłą kontrolą Wydziału krajowego się zgłoszą, zarząd powiatowy solą nadal pozostawiono;

2. ażeby Wydziałom powiatowym, które same sprawą sprzedaży soli trudnić się nie zechcą, ingerencya nad ustanowieniem odnośnych funkcyonaryuszów do sprzedaży soli, oraz kontrola nad ich czynnościami w ten sposób przyznana została, ażeby:

a) wszelkie podania o nadanie magazynów solnych z prawem sprzedaży po oznaczonych cenach do Wydziału powiatowego wnoszone były;

b) ażeby na każdy magazyn Wydział powiatowy przedkładał Wydziałowi krajowemu propozycyę z terna, z którego Wydział krajowy mianuje lub też terno odrzuca tak jednak, iż

bez propozycyi i dobrej konkomitacyi Wydziału powiatowego niktby nie mógł być zamianowanym;

c) iżby Wydziałom powiatowym równoległe z organami Wydziału krajowego przysłużyło prawu kontroli całej czynności w magazynach sprzedaży i zarządzenie w nagłej potrzebie za równoczesnem uwiadomieniem Wydziału krajowego środków zaradczych.

Gniewosz w. r.

Zygm. Kozłowski, Ed. Skrzyński, Jan Trzeciński, Golejewski, Niezabitowski, A. Jędrzejowicz, Tyszkiewicz, Vivien, Kramarczyk, Potoczek, Wojciech Dzieduszycki, Sznell, Skrzyński, Stan. Jędrzejowicz, Brykczyński, Zamoyski, Tom. Rozwadowski, ks. Sawa, Tyszkowski, Barański, Dembowski, Fr. Jędrzejowicz, Dworski, A. Wodzicki, J. Gnoiński, W. Gnoiński, J. Puzyna, Łączyński, Klemens Dzieduszycki, Borkowski, Szeptycki, Wł. Kozłowski, Mikołaj Torosiewicz, Korytowski, Sala.

Marszałek. Interpelacye udzielił Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

C. k. Starostwo w Wieliczce wydało w ostatnich czasach szereg zarządzeń sanitarnych, z których pewna część stawia bądź nie podobne do spełnienia, bądź uciążliwe i nie odpowiadające istnjącym po wsiach stosunkom i potrzebom wymagania.

I tak okólnikami z dnia 26. sierpnia 1891 L. 24.133, z dnia 17. lutego 1893 L. 5.609, z 5. kwietnia 1893 L. 10.671 jak i innemi wydawanymi w poszczególnych wypadkach zarządzono między innymi przykrywanie otworów w studniach drzwiami na zawiasach cembrowanie i szczelne przykrywanie gnojowisk, wywożenie nawozów w porze gdy plony były na polu i to w krótkim terminie ściśle określonym lub zabraniano wywożenia w innych porach (a za niestosowanie się nakładano kary) domagano się innych nader kosztownych urządzeń przy n. p. rzeźniach właściwych wielkim i zamożnym gminom ale nie małym i ubogim, dalej wymurowania przy karczmach bez uwzględnienia ich frekwencyi, wartości i stanu budynku i dochodu jaki przynoszą dołów kloacznych z cegły na cemencie

wewnątrz na gładko ucementowanych wreszcie zniesienia komunikacji i oddzielenia zupełnego izb mieszkalnych od szynkowni i sklepików z wiktuałami spożywcze, co za sobą pociągało nader kosztowne, nieraz niemożliwe ze względu na stan i wartość budynków przeistoczenia a co wszystko razem wywołało ogromne i kosztowne uciążliwości — pewne zaniepokojenie i łatwe do zrozumienia, a nieraz słuszne utyskiwania.

Nie zapoznając potrzeby poprawy zdrowotnych stosunków po wsiach — sądzą jednak podpisani, że działalność władz w tym kierunku winna uwzględniać istniejące stosunki, wielkość potrzeby lub grożącego niebezpieczeństwa wreszcie możliwość do zastosowania się wymogów teoretycznie może słusznych lecz wkładających na ludność zbyt wielkie ciężary i nie dających się dziś już przeprowadzić z całą bezwzględnością.

Podpisani pozwalają więc sobie zapytać:

1. Czy Wysokiemu c. k. Rządowi znane są powołane fakta, jakoteż rozporządzenia c. k. Starostwa w Wieliczce?

2. i czy takowe rozporządzenia c. k. Starostwa w Wieliczce odpowiadają intencjom Wysokiego c. k. Rządu?

Stan. Larysz Niedzielski jako interpelant, F. Paszkowski, G. Romer, Zoll, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Rutowski, Dydyński, J. Męciński, Barański, Rozwadowski, Schnell, Langie, W. Struszkiewicz, Z. Skrzyński, Szeptycki, Łaczyński, Fr. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Madeyski.

Marszałek. Interpelacji tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

22. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 17. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Fallenberg o przyjęcie na fundusz krajowy sumy 564 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w sprawie organizacji praktycznych szkół rolniczych dla włościan.

3. Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacji kolejowych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków - Germakówka i Uście biskupie - Jezierzany;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko - Mościskiej;

3. Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchowsko Byglicko-Jodłowskiej;

4. Radzie powiatowej w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

6. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3 ustawy z 9. marca 1889 na dalsze lata.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Weigla w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki oraz pomocnika prowizora.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej dla Galicyi.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa łyżwiarskiego we Lwowie w przedmiocie odstąpienia temuż Towarzystwu w drodze sprzedaży części gruntu Szumanówką zwanego.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Rady m. Starego Sącza względem zało-

żenia w Starym Sączu wzorowego warsztatu szewskiego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Borzęcin (pow. Brzeskiego) o zapomogę na odbudowanie szluz w wałach rzeki Uszwicy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Fruchtmana w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie Trybunału I. Instancji w Stryju.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie uwolnienia właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów lub miodosytni.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1891.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

16. Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich.

Sprawozdawca poseł Pilat.

Marszałek. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11., dzisiejsze posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 40 po południu.



